NR. 330 (4670) B CZ. WARSZAWA, SOBOTA 19 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

40-godzinny TYDZIEŃ PRACY

Niema bodaj drugiego hasła, któreby w takim stopniu odzwierciadlało

błyskawiczne tempo rozwoju

współczesnego życia ekonomicznego, a zarazem

nierozwiązalne sprzeczności ustroju kapitalistycznego

— co hasło

40-godzinnego tygodnia pracy,

rzucone odniedawna przez klasę robotniczą, jako jedno z naczelnych i najaktualniejszych haseł dnia.

Gdy uprzytomniny sobie dzieje walk klasy robotniczej o

8-godzinny dzień pracy,

walk, które trwały dziesiątki lat, kosztowały niezmierne wysiłki, i niezliczone ofiary, a które do dziś dnia nie zostały ukoronowane obowiązującem powszechnie prawem, i gdy spostrzegamy, że zanim jeszcze 8-godzinny dzień pracy zdobył obywatelstwo światowe Karty Pracy, już został zdystansowany przez 40-godzinny tydzień pracy, nie będziemy mogli opędzić się, wrażeniu, że żyjemy w czasach dziwnie nowych, mało podobnych do okresu przedwojennego.

W samej rzeczy: hasło 8-godzinnego dnia pracy było w ciągu wielu, wielu lat raczej postulatem

sprawiedliwości społecznej,

dźwignią myśli rewolucyjno - socjalistycznej.

Dzisiaj hasło 40-godzinnego tygodnia pracy narzuca się samo siłą **warunków ekonomicznych i gospodarczych,** jakie zapanowały w świecie kapitalistycznym.

Z jednej strony olbrzymie

postępy techniki, wynalazki i racjonalizacja metod wytwórczości

potęgują do granic dawniej nieznanych siłę produkcyjną w przemyśle i rolnictwie.

Z drugiej zaś strony ta spotęgowana zdolność produkcyjna wyrzuca na bruk miljony robotników i pracowników, zasilając stale i systematycznie rosnącą wciąż armję bezrobotnych i

pomniejszając siłę nabywczą mas pracujących.

Oba te czynniki: udoskonalenie i wysubtelnienie metod produkcji, oraz wzrost bezrobocia i spadek siły konsumcyjnej mas z nieprzepartą logiką doprowadzić muszą do wyrównania między dodatniemi a ujemnemi stronami współczesnej produkcji kapitalistycznej.

Stać się to może przedewszystkiem przez skrócenie czasu pracy do

40 godzin tygodniowo.

Że postulat ten nie jest tylko postulatem robotników, lecz

samego życia gospodarczego,

świadczą najlepiej takie fakty, jak wysunięcie tego żądania przez komisję, wyłonioną przez Rząd Rzeszy Niemieckiej do opracowania środków walki z bezrobociem, jak samorzutne zastosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy przez poszczególnych przedsiębiorców w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Ba! Nawet Rząd polski uznał „teoretycznie" możliwość i potrzebę ograniczenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Prawda: ze strony przedsiębiorców, wziętych jako całość, postulat 40-godzinnego tygodnia pracy napotyka **energiczny i zdecydowany opór.** Trudno spodziewać się od tych, którzy wszelkiemi środkami zwalczają 8-godzinny czas pracy, by zgodzili się na 7-godzinny dzień pracy. Wysuwa się najrozmaitsze argumenty, nie wytrzymujące jednak żadnej krytyki, albowiem 40-godzinny tydzień pracy ma już za sobą nietylko

bezsporne racje

natury gospodarczej i społecznej, lecz ponadto sankcję

doświadczenia praktycznego.

Oto np. jedna z wielkich firm amerykańskich (w Michiganie) wprowadziła zamiast 3 zmian po 8 godzin 4 zmiany po 6 godzin.

Zmianę tę wprowadzono celem ulżenia bezrobociu, ale próba dała tak świetne wyniki, że firma ta postanowiła utrzymać nowy podział pracy na zawsze.

Przy zachowaniu dawnych płac (minimalna płaca 4 dolary dziennie) uzyskano

same korzyści zarówno dla robotników i pracowników jak też dla przedsiębiorcy i produkcji.

„Dotychczas nie stwierdziłem żadnych ujemnych wyników — zaświadczył prezes przedsiębiorstwa — wszyscy zainteresowani godzą się na nowy system pracy".

Bezwątpienia: poziom produkcji w Ameryce czy w Niemczech jest o całe niebo wyższy, niż np. w Polsce, i w tamtych krajach jest o wiele łatwiej nietylko przejść do nowego systemu, ale też bezpośrednio wyciągać korzyści z dokonanych zmian.

Ale sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy znaczeniem swem wykracza poza taki lub inny stopień rozwoju produkcji i sięga w najgłębszą istotę życia gospodarczego i społecznego naszych czasów.

Dlatego też żadne z państw kapitalistycznych nie będzie mogło wymknąć się konieczności dziejowej zaprowadzenia u siebie, przynajmniej częściowo i stopniowo, 40-godzinnego tygodnia pracy. A im prędzej i gruntowniej to uczyni, tem lepiej na tem wyjdzie.

Niech żyje 40-godzinny tydzień pracy!

J. M. B.

Dalsze szczegóły o zapowiedzianym procesie brzeskim

Akt oskarżenia w sprawie brzeskiej miał być wczoraj rozesłany b. więźniom. Obejmuje on, jak już donosiliśmy,

108 stronic pisma maszynowego

w siedmiu tomach.

Prokuratura powołuje

180 świadków oskarżenia;

są to przeważnie oficerowie policji, urzędnicy urzędu śledczego i t. zw. konfidenci tajnej policji. Nie brak i znanych już dobrze społeczeństwu nazwisk

Purzyckiego, Mieszczanka, Zróbika, Tulo.

Akt oskarżenia dotyczy:

1) historji powstania „Centrolewu",
2) Kongresu Krakowskiego,
3) zajść z dn. 14 września r. ub.,
4) t. zw. procesu bombowego,
5) tragicznych wypadków w częstochowskiej Kasie Chorych.

Zdarzenia, wymienione w punktach 3, 4 i 5 zaszły, jak wiadomo, już **po uwięzieniu** oskarżonych.

***

W kołach sądowych krążą pogłoski, że komplet sędziowski będzie się składał z pp.

Hermanowskiego, Rykaczewskiego i Wyczańskiego;

nie jest to jednak dotąd zdecydowane; mówią też o p. **Lauterze.** Oskarżać będą napewno prokuratorzy **Rauze** i **Grabowski.**

Liczba **świadków obrony** będzie też prawdopodobnie bardzo znaczna Spodziewają się powszechnie, że na proces przybędzie mnóstwo dziennikarzy zagranicznych, między innymi także publicyści o nazwiskach „światowych".

Robotnicy Zagłębia Naftowego

przystąpili do akcji

przeciw obniżce płac i o skrócenie czasu pracy

Niedawno robotnicy naftowi przeżyli **zwycięską walkę plebiscytową.** Zdawało się, że na terenie przemysłu naftowego zaistnieją na dłuższy czas stosunki pokojowej i normalnej pracy. Niestety, chaotyczny stan rynku cen doprowadził do nowego wrzenia. Bo oto podczas, kiedy ceny artykułów żywnościowych wzrosły w miesiącach kwietniu i maju o 9% i robotnicy uzyskali tylko częściowe wyrównanie płac, to w czerwcu, lipcu i sierpniu, gdy ceny spadły o 11%, **przemysłowcy naftowi zastosowali obniżkę płac w tych rozmiarach!** Obok tego, wskutek szkodliwej polityki kartelu rafineryjnego, **przeprowadzane są w kopalniach nafty stale i w coraz większych rozmiarach redukcje robotników.**

Ten stan rzeczy wywołał wśród robotników przemysłu naftowego wrzenie i rozgoryczenie. Aby zapobiec niezorganizowanym wystąpieniom robotników, mogącym mieć fatalne następstwa zarówno dla robotników, jak i dla przemysłu, Związki Zawodowe **Górników, Metalowców** i **Chemicznych** zwołały konferencję delegatów z całego przemysłu naftowego do **Drohobycza** w dniu 13 września b. r.

Po referatach: tow. **Węglowskiego** o ruchu cen i przyczynach niestałości wskaźnika, tow. **Stańczyka** o sytuacji gospodarczej, a specjalnie o stosunkach w przemyśle naftowym, tow. **Halucha** o bezrobociu i konieczności wprowadzenia w przemyśle naftowym 4 zmian, oraz po przeprowadzeniu dyskusji — uchwalono przedłożyć Izbie Pracodawców naftowych żądania **przywrócenia płac do wysokości z miesiąca lipca, skrócenia czasu pracy do 6 godzin i wprowadzenia 4-ej zmiany.**

W związku z naprężoną sytuacją odbyły się w sobotę, 12 września, **dwa olbrzymie zgromadzenia robotników borysławskich,** na których referowali tow. **Stańczyk** i tow. **Haluch.** Zgromadzeni uchwalili żądania Związków **jednomyślnie,** domagając się szybkiego przeprowadzenia akcji.

Czy w przemyśle naftowym dojdzie do strajku, zależeć będzie od stanowiska Izby Pracodawców naftowych. W każdym razie nastroje wśród mas robotniczych na terenie przemysłu naftowego są tego rodzaju, że gdyby bezpośrednie układy z przemysłowcami nie dały pożądanych wyników, walka strajkowa staje się nieunikniona.

Dalsze aresztowania wśród faszystów austrjackich

Wiedeń, 18 września. (ATE.). Z rozporządzenia władz aresztowano w **Styrji** kilka osób podejrzanych o udział w „puczu".

Między innemi wydano rozkaz aresztowania bawarskiego barona **Franckh'a,** który był doradcą wojskowym dr. **Pfriemera.**

Na posiedzeniu rady miejskiej w Leoben radni socjalistyczni zażądali usunięcia radnych prawicowych, zamieszanych w zamachu stanu. Posiedzenie miało przebieg burzliwy. W rezultacie radni prawicowi opuścili salę obrad.

„OSTATNIA PODRÓŻ' OFIAR ZAMACHU „HEIMWEHRY"' W AUSTRJI.

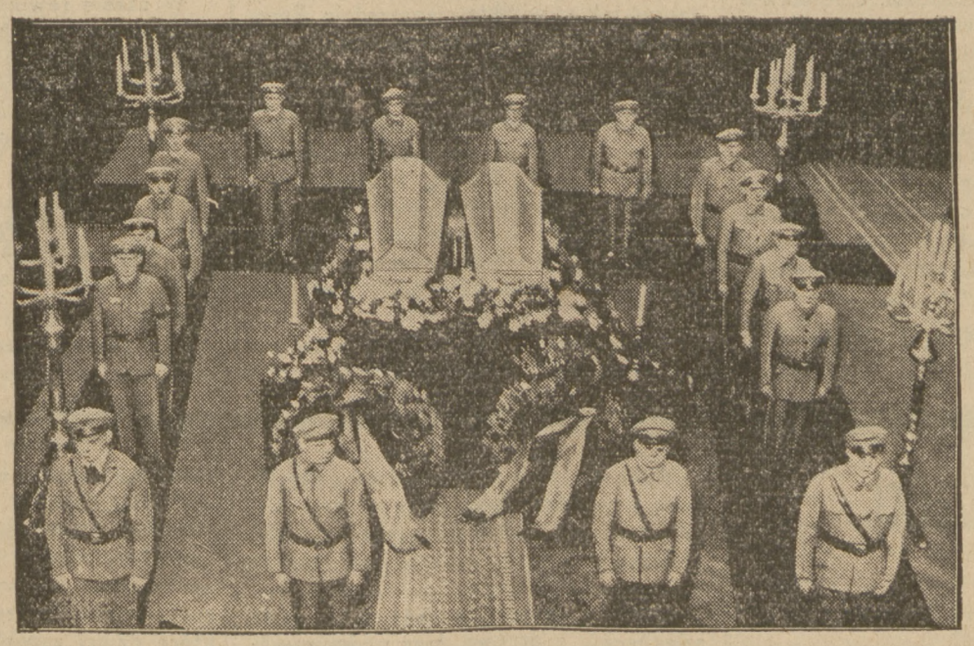

Socjalistyczne kadry „Schutzbundu" oddają ostatnie honory poległym kolegom, którzy zginęli podczas zamachu „Heimwehry' w obronie Wolności i Demokracji.

V ZJAZD

Stow. b. więźniów politycznych

Dzisiaj o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 rozpocznie swe obrady V Zjazd Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

***

Ze szczególnem wzruszeniem piszemy tych kilka słów powitania na Zjazd ludzi, których droga do Polski Niepodległej była drogą **naprawdę** cierniową. Wtedy dopiero uprzytomnić sobie można cały ogrom ich ofiary, gdy się wczuć całym sercem i całą myślą w treść ukrytą poza paroma słowami: **„tyle a tyle lat katorgi"**, albo **„tyle a tyle lat zesłania"**. Skupiło się w tych ludziach nieskończone mnóstwo **polskiej mocy,** tego, co nazywamy **żelazną siłą wytrwania;** na ich V Zjeździe zasiądzie wraz z nimi

legenda

bohaterskich walk o **Socjalizm,** bohaterskich walk o **Niepodległość,** bohaterskich walk o **Demokrację i Wolność.**

Odepchnęły ich dzisiaj na stronę przeróżne „czwarte brygady".. Łatwo zapominają o ich potrzebach życiowych, o ich zdrowiu, steranem na zawsze, — dzisiejsze budżety „oszczędnościowe", które stać jednak na luksusowe gabinety i samochody młodych stosunkowo dygnitarzy „sanacyjnej" epoki. Ale ludzie ci są w posiadaniu jednej rzeczy, której nie odbierze im nikt:

„wzięła ich już na swoje skrzydła Historja".

Z szacunkiem i z miłością serdeczną pozdrawia dzisiaj

V Zjazd

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych **Polska walcząca.** Praca nie jest skończona. Dzieło nie jest jeszcze dokonane. Niech stamtąd, z **Sosnowca,** powstanie znowu fala

dumnej mocy

przeciwko fali tchórzostwa i lokajstwa „czwartych brygad".

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

C. K. W.

We wtorek, 22 b. m., o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

SEKRETARJAT GENERALNY.

CZTERY KATASTROFY LOTNICZE

Onegdaj rozpoczęły się trzydniowe zawody lotnicze, które jak dotąd przyniosły już

cztery katastrofy.

Onegdaj wieczorem dwa samoloty lecące z Warszawy do Torunia, przymusowo lądowały w **Kutnie.**

Obydwa aparaty zostały rozbite — załoga szczęściem zdołała się uratować.

Tragicznie zakończyła się natomiast katastrofa pod **Płockiem,** gdzie aparat pilotowany przez sierżanta **Kopciucha** z obserwatorem por. **Borowcem,** runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami obydwu lotników.

Również wczoraj między godz. 3 a 4 po poł. uległ katastrofie jeden z samolotów, biorących udział w zawodach lotniczych, na lotnisku cywilnem w **Warszawie.**

Samolot spadł na dach hangaru. Lotnik por. **Wójcicki** z 4 pułku lotniczego w Toruniu zginął na miejscu.

Redukcja 1000 ludzi — odroczona

Dn. 1 października miała nastąpić redukcja 1000 bezrobotnych zatrudnionych przez **Magistrat** stołeczny na robotach publicznych.

Redukcję tę odłożono na **1 listopada.**

ROKOSZ MARYNARZY PRZED IZBĄ GMIN

Londyn, 17-go września. (PAT.).—Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin, **Austen Chamberlain** odczytał rozkaz wydany do floty atlantyckiej, aby **„udała się do swych portów macierzystych, celem umożliwienia przeprowadzenia indywidualnego śledztwa przez wyższe dowództwo i przyznanie niezbędnych ulg"** w związku z dokonaniem zmniejszenia żołdu.

Rozkaz zaznacza pozatem, iż **„wszelka czyjakolwiek odmowa wykonania rozkazów traktowana będzie zgodnie z postanowieniami ustawy o dyscyplinie morskiej"**.

Następnie **Chamberlain** dodał, iż flota odpłynęła wczoraj do swych miejsc przeznaczenia.

Z kolei zabrał głos b. lord admiralicji, tow. **Alexander,** który podawał w wątpliwość przebieg sprawy, przedstawiony przez **Chamberlaina** i oświadczył, że gabinet Labour Party otrzymał od admiralicji i przywódców politycznych ostrzeżenia przed tem, co się zdarzyło później.

Wielką sensację sprawiła interwencja **Mac Donalda,** który stwierdził, iż rząd Labour Party zawiadomiony był przez admiralicję, że marynarze zgodzą się lojalnie na redukcję żołdu, o ile tylko: 1) redukcje zostaną wprowadzone we wszystkich działach służby państwowej i 2) odpowiednie redukcje zostaną dokonane w zasiłkach dla bezrobotnych.

Zapytywany w sprawie zmniejszenia poborów armii, sekretarz finansowy ministerium wojny, Duff **Cooper**, powiadomił izbę o utworzeniu specjalnej komisji, mającej za zadanie przeprowadzanie śledztwa we wszystkich ciekawszych wypadkach oraz wyjaśnianie wszystkim kategorjom wojskowym powodów zmniejszenia żołdu. Kończąc Duff **Cooper, dodał,** iż niezbędne ofiary przyjęte zostały przez wszystkich wojskowych z duchem godnym najlepszych tradycji armji.

Śledztwo w sprawie zamachów kolejowych pod Bezdanami

W wyniku śledztwa w sprawie ostatniego nieudałego zamachu na pociąg na linji **Nowa Wilejka — Bezdany,** okazało się, iż aresztowana kobieta nazywa się **Augustynowiczówna** i jest pasierbicą b. kolejarza **Bohdziewicza,** za którego siostrę się podała. **Bohdziewicza** wypuszczono na wolność, gdyż okazało się, że nie ma on nic wspólnego z podłożeniem kamienia na szynach.

Augustynowiczówna kilka razy zmieniała zeznania. Okazało się, że oskarżyła ona **Bohdziewicza** o udział w zamachu przez zemstę, ponieważ kochała się w synu **Bohdziewicza,** a ten zerwał z nią, z namowy ojca.

Ułożyła więc kamień na torze i miała anonimowo donieść policji, że uczynił to **Bohdziewicz,** rzekomo rozgoryczony za zwolnienie go ze służby na kolei.

Gdy podstęp się nie udał, oskarżyła **Bohdziewicza o współudział,** a następnie — wobec udowodnienia jego niewinności — zaczęła symulować chorobę umysłową.

***

Co się tyczy poprzednich wypadków kładzenia przeszkód na szynach kolejowych — w związku z tem aresztowano czterech mieszkańców okolicznych wsi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

4-go października „Dzień Młodzieży Robotniczej"

Międzynarodowa Socjalistyczna Konferencja oświaty robotniczej

W dn. 3 i 4 października b.r. w Berlinie

Jak wiadomo, w ostatnich latach **socjalistyczna praca oświatowa** w poszczególnych krajach (wśród robotników i częściowo chłopów) potężnie się rozwinęła i w niektórych państwach stworzyła imponujące instytucje — np. wyższe „internatowe" szkoły robotnicze. Wymienić trzeba przedewszystkiem **Niemcy** i **Danię** i **Szwecję, Anglję, Czechosłowację;** polski **TUR.** stał również w tym szeregu.

Powstała obszerna prasa specjalna; ukazały się dziesiątki wydawnictw ideologicznych i metodologicznych; zastosowano najnowsze metody pracy masowej — **radio** i **kino;** wycieczki robotnicze, mimo ciężkie czasy, rosną gwałtownie i t. d. i t. d.

Jest rzeczą jasną, że ta rosnąca, jak lawina, praca wymaga **międzynarodowej** organizacji — celem wymiany doświadczeń, ustalenia ideologji ruchu, stworzenia międzynarodowych instytucyj oświatowych, organizacyj wycieczek i t. p. Tymczasem międzynarodowej organizacyi oświatowej obecnie **NIEMA.** Powstała dawno **centrala młodzieży,** — dawno istnieje **centrala międzynarodowa sportu robotniczego,** organizująca wielkie międzynarodowe imprezy w rodzaju tegorocznej **„Olimpjady"**; ale oświatowej Miedzynarodówki nie ma, — aczkolwiek wprost w oczy się rzuca, ile roboty miałaby przed sobą.

Próby były. Niegdyś Międzynarodówka zawodowa („Amsterdamska") powołała była do życia międzynarodową organizację oświatową; działał w tym kierunku z ramienia Amsterdamu tow. **Brown.** Odbyły się nawet dwie międzynarodowe konferencje w Brukseli i w Oxfordzie, wybrano nawet jakąś „radę", ale nic z tego nie wyszło. Podczas socjalistycznych kongresów międzynarodowych — w Marsylji (1925 r.), Brukseli (1928 r.) — odbywały się krótkie międzynarodowe narady oświatowe, zawsze rzucano hasło utworzenia **Międzynarodówki oświatowej,** ale i te narady nie pozostawiały widocznego echa.

Widocznie sytuacja wymagała, aby do rzeczy wzięły się same organizacje oświatowe — tych krajów, gdzie są silniejsze. Międzynarodówka zawodowa np. była zbyt zajęta ogromem własnych prac.

Tymczasem rosły socjalistyczne organizacje krajowe. Powstawały — wobec braku specjalnej Międzynarodówki — międzynarodowe kursa i szkoły, jak np. niegdyś w Brunświku **(Szwecja),** w której z ramienia T. U. R-a uczestniczył tow. **Piotrowski.** Były liczne próby zwoływania międzynarodowych zjazdów mieszanych (t. zn. do spółki z burżuazyjnym ruchem oświatowym). Takie „zjazdy" nieraz miały charakter kompletnego bałaganu — jak np. przeszłoroczny „kongres wywczasów robotniczych" w Leodyum; prócz socjalistów (belgijskich i polskich), brali tam udział przedstawiciele rządów i magistratów, delegaci związków klerykalnych, egzotyczni goście z Chin i t. d.

Kwestja stworzenia **socjalistycznej Międzynarodówki oświatowej** stała się palącą. Następuje moment zwrotny.

Towarzysze z niem. Wydziału oświatowego łącznie z t. **Bramsnaesem** (Danja) opracowali nowy projekt organizacji Międzynarodówki.

W Wiedniu w sierpniu b. r. podczas socjalistycznego kongresu międzynarodowego odbyła się oświatowa narada międzynarodowa pod przewodnictwem tow. H. **Schulza.** Przewodniczący oświadcza, że celem konferencji jest zapoczątkowanie międzynarodowej organizacji oświatowej — nie w formie kosztownego odrębnego aparatu międzynarodowego, ale w formie międzynarodowej „wspólnoty pracy" istniejących central krajowych, przyczem jedna z central prowadziłaby agendy bieżące. Mówca proponuje, aby w początkach października zwołać do **Berlina** pierwszą międzynarodową konferencję oświatową.

W dyskusji mówcy jak t.t. **Sahdler** (Szwecja), **Christiansen** (Danja), **Grimmichova (Czechy),** Iza **Bluny** (Belgja), **Paul** (Czechy — Niemcy) propozycję przewodniczącego przyjęli, z tem, że w robotach przegotowawczych wezma udział Centrale Niemiec, Austrji, Danji i Belgji.

W ten sposób sprawa została załatwiona. **Pierwsza międzynarodowa konferencja odbędzie sie 3 i 4 października b. r. w Berlinie.** TUR otrzymał „urzędowe" zaproszenie.

Konferencja będzie połączona z obchodem 25-lecia Centrali niemieckiej. Rozpocznie się 3 października o godz. 3 popoł. z porządkiem dziennym — **stworzenie socjalistycznej oświatowej wspólnoty pracy.**

Tegoż dnia rano odbędzie się ogólno - niemiecka socjalistyczna konferencja oświatowa na temat prac wśród bezrobotnych. Wieczorem o godz. 8 wieczór powitalny w sali dawnej „Izby Panów". W niedzielę 4 w południe w teatrze akademja artystyczna z premierą chóralnej kompozycji „Aufmarsch" — **Tietlena.**

W ten sposób narady berlińskie zapewne ugruntują nareszcie tę międzynarodową organizację pracy oświatowej, której brak bardzo dawało się odczuwać! Będzie to jeszcze jeden krok na drodze zbliżenia się proletarjatu poszczególnych krajów na wspólnej pracy kulturalnej.

Zarząd Główny **TUR-a** na ostatniem posiedzeniu uchwalił wysłać swego delegata na konferencję berlińską.

Kazimierz Czapiński.

Po zamachu na pociąg pośpieszny pod Budapesztem

OSTATNIE WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

POGRZEB OFIAR.

Wczoraj odbył się w Budapeszcie pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej pod **Bia-Torbagy.**

Miasto było przybrane flagami żałobnemi. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy publiczności, członkowie rządu na czele z premjerem, oraz liczne delegacje. Kompanja honorowa oddała hołd zmarłym. Nad grobami przemawiał minister sprawiedliwości, który podkreśliwszy głębokie współczucie narodu węgierskiego dla ofiar katastrofy, oświadczył, iż zamach był potwornem przestępstwem, które dla całej ludzkości stanowi groźne ostrzeżenie. Trumny były pokryte sztandarami narodowemi. Ogółem pochowano 24 osoby.

W POSZUKIWANIU SPRAWCÓW.

Policja aresztowała mężczyznę, który podaje się za niemieckiego inżyniera. Na kilka dni przed zamachem aresztowany jechał wozem chłopskim do Budapesztu i w rozmowie z woźnicą miał oświadczyć, iż zagraniczni komuniści przyjść mają z pomocą komunistom węgierskim i że na Węgrzech ma się wydarzyć jakieś wielkie nieszczęście. Przesłuchanie aresztowanego nie dało narazie żadnych danych, wyjaśniających zamach.

W **Eger** aresztowano dwóch podejrzanych obywateli niemieckich: kupca **Walla** i ślusarza **Bacha,** których paszporty nie były ostemplowane przez policję graniczną, co dowodzi, że musieli oni przekroczyć granicę w sposób nielegalny. Zeznania ich budzą podejrzenia.

Pewien bezrobotny szofer doniósł policji, iż dwóch robotników proponowało mu za dobrą opłatą wziąć udział w zamachu bombowym. W związku z tem policja wyśledziła i aresztowała obu podejrzanych osobników. Są nimi: **Szakaesi** i **Rezner,** obaj członkowie partji komunistycznej.

W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono u Szakacsi'ego mapy z podejrzanemi rysunkami, m. in. plan sytuacyjny mostu kolejowego w Ujpest (przedmieście Budapesztu). Obok napisane były chemiczne formuły, dotyczące różnych materjałów wybuchowych. **Szakacsi** oświadczy, iż jest komunistą i miał istotnie wysadzić most, aby **zwrócić uwagę** opinji na nędzę bezrobotnych. Obu osobników zatrzymano. Śledztwo w toku.

Inne szczegóły zamieszczamy na stronicy 6-ej.

OSTATNIE wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

DRAKOŃSKIE WYROKI NA CHILIJSKICH REWOLUCJONISTÓW.

Demonstracje socjalistyczne.

Z **Santjago de Chili** donoszą, iż sąd polowy skazał na śmierć 6 przywódców rewolucji na pokładach wojennych okrętów chilijskich.

Wielu marynarzy, którzy brali czynny udział w rozruchach, zostało skazanych **na długoletnie więzienie.** W stolicy odbyły się liczne demonstracje z udziałem **przeważnie socjalistów,** które domagały się ułaskawienia skazanych na śmierć marynarzy.

RZĄD KOALICYJNY W NOWEJ ZELANDJI.

W **Nowej Zelandji** powstał **rząd koalicyjny,** wzorowany częściowo na rządzie angielskim.

Premjer Forbes oświadczył w parlamencie, iż zadaniem rządu koalicyjnego będzie podjęcie energicznej akcji celem uporządkowania finansów. Partja **pracy nie weszła** do rządu koalicyjnego.

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO W PERSJI.

Parlament perski uchwalił reformę prawa małżeńskiego. Na zasadzie tej reformy obowiązuje w Persji badanie przedślubne przyszłych małżonków przez lekarzy. Granicę wieku, uprawniającego do małżeństwa oznaczono dla kobiet na lat 16, dla mężczyzn 18. W prasie toczy się ożywiona polemika w sprawie przepisu nowej ustawy, który przewiduje, iż w razie złamania wierności małżeńskiej przez męża, żona ma prawo do rozwodu.

NOWA PODRÓŻ ZEPPELINA.

Sterowiec **„Graf Zeppelin"** wyruszył dziś w nocy w drugą podróż do Ameryki Południowej. No pokładzie okrętu znajduje się 9 pasażerów i 43 członków załogi.

KONFISKATA DOKUMENTÓW PRIMO DE RIVERY.

Policja przeprowadziła na życzenie parlamentarnej komisji śledczej rewizję w mieszkaniu Primo de Rivery. Archiwum zmarłego dyktatora obłożono sekwestrem i przekazano do zbadania komisji śledczej.

NAPAD NA POCIĄG.

Z **Bukaresztu donoszą,** iż zamaskowani bandyci usiłowali napaść w pobliżu stacji **Timis** na pociąg pasażerski. Między napastnikami a kolejarzami wywiązała się walka na rewolwery. 4 pasażerów zostało rannych. Maszynista przyśpieszył bieg pociągu i uniemożliwił napad.

IRYGOYEN STANIE PRZED SĄDEM ZA NIEDOŁĘŻNĄ GOSPODARKĘ.

Z **Buenos Aires** donoszą, iż sąd najwyższy Argentyny wydał orzeczenie, na mocy którego były prezydent Argentyny **Irigoyen** stanie przed **zwykłym sądem za niedołężne sprawowanie administracji.**

Były prezydent Irygoyen domagał się powołania sądu z członków parlamentu, jednakże sąd najwyższy nie uwzględnił tego żądania.

BEZROBOCIE WE WŁOSZECH.

Liczba bezrobotnych we **Włoszech** według urzędowego zestawienia wynosiła dnia 31 sierpnia 693.000. Oznacza to **zwiększenie** o 56 tysięcy w porównaniu z lipcem. Tylko 233.000 osób otrzymywało w sierpniu zasiłki dla bezrobotnych.

Z życia proletarjackich dzieci

Kartki z notatnika

(Dokończenie).

Na trzy dni przed oznaczonym terminem oświadczono dzieciom, że sala zajęta, a na później to dziś jeszcze niewiadomo.., zobaczy się...

Był to wielki zawód, była to wielka krzywda, wyrządzona dzieciom. Odczuły to jako krzywdę. Tembardziej, gdy przekonały się, że sala była wolna. Zrozumiały kłamstwo że ta szkoła, to ich!

Nie! one nic swego nie mają...

***

Kiedy plan przedstawienia rozwiał się, nuda była jeszcze większa. Inne dzieci śmiały się: „No i jak? udało się?"

Potem zapomniano. Przyszło co innego.

Pani zawstydziła Lodzię: „Ojciec pracuje, a ty złotówki nie przynosisz".

Lodzia nie umiała powiedzieć że ojciec zarabia 35 zł. tygodniowo i to od niedawna, że w domu jest ich siedmioro, że troje chodzi do szkoły i wciąż są jakieś wydatki — więc tylko rozpłakała się i nazajutrz nie chciała iść do szkoły. Ale dostała baty i — poszła. Dwójka z robót pewna, ale to nie wielkie zmartwienie. Dużo dzieci ma dwójki. Nie odrabiają lekcji. Nie mają gdzie, a często nie umieją. I nie mają kogo zapytać. Najgorzej z brakiem miejsca. Naprzykład Lodzia, Alina i Mietek odrabiają lekcje równocześnie przy jednym stole. Przy tym stole ojciec je obiad, wróciwszy z pracy. Tuż obok stołu na kuchence matka zmywa statki, dzwoną łyżki i ronale, czasem coś się przypali i trzeba skrobać nożem dno garnka. Dwoje młodszych bawi się, śmieje, krzyczy, płacze, napiera czegoś. Czasem ciśnie czem, czasem nagle potrąci stół.

Mietkowi idzie ciężko nauka. Zatyka uszy i powtarza półgłosem wiersz. Alina krzyczy: „Cicho! przeszkadzasz mi! opuściłam słowo, muszę raz jeszcze przepisywać!".

Mietek powtarza wciąż: „Stał dwór szlachecki z drzewa, lecz podmurowany". Słowa mu się plączą. Nie może zapamiętać.

Alina płacze. Znów się pomyliła.

Lodzia wymyka się do koleżanki. Nie „wychodzi" jej zadanie rachunkowe. Stefka powinna wiedzieć, siedzi drugi rok. I Stefka wie, tłumaczy Lodzi, ale Lodzia nie wiele rozumie. Nie może się skupić. U Stefki też niema spokoju. Ciasno, tyle ludzi. Dwie rodziny mieszkają w jednym pokoiku. Dwoje niemowląt drze się na zmianę przez cały dzień. Pranie jest codzień. Kłęby pary wypełniają mieszkanie, czuć brudną bieliznę, mydło i chlorek. W tej atmosferze Stefka i dwu chłopców odrabiają lekcje.

Odrabiają byle się zbyć. Byle móc powiedzieć: „lekcja gotowa" i wybiec na podwórko. Wymknąć się, zanim się ich zaprzęgnie do innej pracy. Czasem się udaje czasem nie. To znaczy jednym się udaje, drugim nie.

Niektóre dzieci muszą pracować. Niektórzy rodzice uważają czas spędzony w szkole za wypoczynek i w domu gnają dziecko od roboty do roboty. Niektóre dzieci zarobkują. Szkoła — czas zmarnowany dla zarobkowania. Te, które nie mają w domu roboty, ani nie zarabiają, spędzają cały wolny czas na ulicy lub podwórku. Niewiadomo co robią i z kim przystają. Kto tam może chodzić za niemi?! Po prawdzie to człowiek i zadowolony,, gdy się ich mniej pęta w mieszkaniu.

Głód przygania je do domu. Nie zawsze go mogą zaspokoić.

Czasem przybiegają po kilka groszy. Na lody albo Anglasy. Sklepikarz sprowadził całą serję nowych Anglasów. Matka nie ma czy też nie chce dać pieniędzy. Heniek tłumaczy: „Bo widzi mama, kiedy uzbieram całą serję"...

Matka nie słucha. Akurat jej jakaś „serja" w głowie. W fabryce ma być redukcja, wciąż o tem mówią, z biciem serca czeka codzień powrotu męża: „Może już dziś?"...

A Heniek swoje. Wtedy wpada w złość. Zeklnie chłopaka, albo i uderzy. „Bo żeby taki duży chłopiec"...

Ale dużego chłopca już niema. Wybiegł z mieszkania. Myśli: „Kiedy mama taka, to dobrze, dobrze!" — i złość w nim wzbiera.

I Heniek albo zacznie ściągać matce pieniądze, albo pójdzie do bandy Zygmunta. To taka morowa banda, która zawsze, nie wiadomo skąd, ma pieniądze, która pali i pije. Śmieją się z takiego, który nie umie. I chłopaki zrazu przymuszają się, potem przyzwyczajają.

A potem nic już nie pomaga. Ani bicie, ani prośba. Przez to bicie właśnie dzieciak się robi zły. Przez to, że wciąż słyszy: zły, łobuz, niedojda, złodziej i tak różnie. Przez to już nie jeden przystał do bandy Zygmunta. Przez to, że go skrzywdzono.

Wielka jest krzywda dziecka robotniczego.

Ciasnota, brud, głód, troska, ciężkie, nieraz ponad siły, obowiązki i baty, baty — oto „słoneczne dzieciństwo" proletarjackiego dziecka w Polsce.

Baj.

Prace Klubu radnych P.P.S. w Radzie Miejskiej stolicy

Klub radnych PPS. zgłosił na czwartkowem posiedzeniu stołecznej Rady Miejskiej szereg interpelacji i wniosków.

W pierwszym rzędzie zgłoszono wniosek wspólnie z Klubem **Bundu** z protestem przeciwko zaprowadzeniu

sądów doraźnych.

P. **Jaworowski,** jako prezes, nie poddał tego wniosku pod głosowanie.

Ogłaszamy poniżej inne najważniejsze interpelacje i wnioski.

I.

W OBRONIE SZKOŁY POWSZECHNEJ O PRAWO DO BEZPŁATNEJ NAUKI.

Interpelacja Klubów P. P. S. i „Bundu".

Nauczanie powszechne nie zostało dotychczas przez Magistrat zrealizowane. Tysiące dzieci najbiedniejszych sfer ludności stolicy pozbawione są możności pobierania nawet nauki elementarnej.

Według cyfry wydziału Oświaty i Kultury nie mają dostępu do szkół 5.352 dzieci w wieku szkolnym, w rzeczywistości zaś ilość ta przekracza 10,000.

Wskutek zaniedbania tej sprawy przez Magistrat dzieci te będą się wychowywały na ulicy, powiększając rzesze analfabetów w kraju.

Dzieci zaś uczęszczające do szkół, uczą się w warunkach, nie odpowiadających wymogom hygieny.

Sale szkolne są do tego stopnia przepełnione, że oddziały młodsze liczą ponad 60, a starsze około 50 dzieci.

Takie przepełnienie klas obniża poziom nauczania i zagraża zdrowiu uczniów.

Statystyka z roku 1929-30 wykazała, iż wśród dzieci w wieku szkolnym jest przeszło 50 procent nie dożywianych, wątłych, z powiększonemi gruczołami i zagrożonych gruźlicą.

W warunkach obecnych stan ten musi się pogorszyć.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Magistrat:

jakie kroki zamierza poczynić, 1) aby zapewnić wszystkim dzieciom w wieku szkolnym możność wykonania obowiązku szkolnego; 2) aby zabezpieczyć zdrowie uczniów szkół powszechnych.

II.

PRZECIWKO REDUKCJOM

Wniosek nagły klubu P. P. S.

Wobec zamierzeń ze strony Magistratu przeprowadzenia redukcji robotników, zatrudnionych na robotach publicznych i w wydziale Technicznym, Rada Miejska, stwierdzając **niedopuszczalność** pozbawiania pracy robotników w chwili obecnej, wzywa Magistrat do znalezienia środków na zatrudnienie w okresie zimowym wszystkich robotników pracujących obecnie w instytucjach miejskich i w pracach organizowanych przez Magistrat.

III.

O WYPŁACANIE DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH.

Wniosek nagły P. P. S. i innych klubów.

Wysoka Rada uchwalić raczy:

„Rada m. st. Warszawy poleca Magistratowi wypłacać każdomiesięcznie, począwszy od miesiąca września r. bież. pracownikom i robotnikom miejskim dodatek drożyźniany, jak następuje:

dla prac. XII i XI kategorji w wysokości 10 procent poborów, dla prac. X i IX kat. w wysokości 8 procent poborów, dla prac. VIII i VII kategorji w wysokości 6 procent poborów, dla prac. VI i V kategorji w wysokości 4 procent poborów, dla prac. IV i III kategorji w wysokości 3 procent poborów.

powyższy dodatek wypłacany będzie wszystkim pracownikom i robotnikom, z wyjątkiem tych, którzy pobierają dodatki funkcyjne.

Nowy wicewojewoda warszawski

Wczoraj objął urzędowanie nowy wicewojewoda warszawski p. **Włoskowicz.**

Dotychczasowy wicewojewoda p. **Długocki** przechodzi do Lublina na miejsce p. **Włoskowicza.**

LECZNICA „PRAGA"
FLORJAŃSKA 12
Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2
Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światłolecznictwo i analizy lekarskie PORADY **3 złote.** Przy lecznicy szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10—10—03

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 9 w. 795

Co robi socjalistyczny samorząd w Łodzi
w dziedzinie opieki społecznej?
Kilka faktów i cyfr

Łódź — jako miasto — cechowało zawsze raczej ubóstwo, niż dostatek. Nawet w okresach pomyślnych konjunktur, gdy dniem i nocą pędzone warsztaty, gdy dzień w dzień dokonywano miljonowych tranzakcyj — olbrzymie rzesze ludności robotniczej **uginały się pod ciężarem niedostatku,** tysiące ludzi zdanych było — wskutek braku pracy lub niezdolności do pracy — na **pomoc społeczną.** Kryzys gospodarczy, szalejący od dwóch przeszło lat, bezrobocie i półbezrobocie, ograniczenie akcji i obniżenie wysokości zasiłków ustawowych i doraźnych — postawiło miasto wobec **ogromu zadań opiekuńczych,** którym ono przy istniejących ustawach o finansach komunalnych sprostać nie może, zwłaszcza iż skutkiem kryzysu nastąpiło znaczne zmniejszenie wpływów podatkowych, a równocześnie Rząd przerzucił na miasto znaczne ciężary, nie wskazując na nie źródeł pokrycia.

Łódź liczy dziś — według danych oficjalnych — **23,722 zarejestrowanych bezrobotnych,** z których zapomogi otrzymuje tylko około **10 tysięcy.** Liczba bezrobotnych jest jednak niewątpliwie **dwukrotnie większa,** bowiem bezrobotni, którzy utracili prawo do świadczeń, nie rejestrują się. Dowodem tego jest choć by fakt, iż z pośród osób, starających się o pomoc w Wydziale Opieki Społecznej, mniejszość tylko jest zarejestrowana w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Na pomoc dla tych wielotysięcznych rzesz bezrobotnych potrzebaby było sum, przekraczających nawet cały budżet miejski, a przecież miasto ma olbrzymie obowiązki w dziedzinie zdrowotności publicznej, oświaty i kultury, ma szereg zadań zleconych przez Państwo, wymagających znacznych nakładów pieniężnych, musi oświetlać ulice, sprawować nadzór budowlany i przemysłowy, prowadzić ewidencję ludności i t. d.

W ramach jednak możliwości finansowych **samorząd łódzki** prowadzi akcję opiekuńczą we wszystkich kierunkach, **nie zmniejszając** — pomimo przeprowadzonych „kompresyj" budżetowych — wydatków na akcję opieki społecznej, ograniczając jedynie w tym dziale wydatki administracyjne, na zakup ruchomości i konserwację nieruchomości.

Akcja pomocy **Wydziału Opieki Społecznej** idzie w następujących czterech kierunkach:

1) **udzielanie zapomóg** gotówkowych i żywnościowych starcom, kalekom, częściowo lub całkowicie niezdolnym do pracy oraz matkom, obarczonym dziećmi;

2) **dożywianie** dzieci szkolnych i wydawanie mleka dla niemowląt;

3) **udzielanie schronienia** względnie pomocy materjalnej rodzinom, wyeksmitowanym lub bezdomnym,

4) **umieszczanie** starców, kalek oraz dzieci, pozbawionych opieki w odpowiednich zakładach miejskich lub prywatnych — **na koszt miasta.**

Wobec wzrastającej nędzy, kwota przeznaczona na akcję zapomóg żywnościowych i gotówkowych podniesiona została z 428.000 do 616,000 złotych. Zapomogi żywnościowe otrzymuje 1660 rodzin, zapomogi gotówkowe — 2119 osób.

Akcją dożywiania dzieci w szkołach, objętych jest **5000 dzieci,** które otrzymują mleko i bułkę. Poza tem przeciętnie dziennie 100 niemowląt, dożywianych jest mlekiem na koszt miasta przez towarzystwa: „Kropla Mleka" i „T. O. Z.".

W ciągu miesięcy letnich, przeszło 6000 dzieci szkolnych przebywało na półkolonjach letnich, gdzie otrzymywały one dwukrotnie posiłek, pozostając przez pół dnia (od godziny 8-ej rano do 4-ej popoł.) pod opieką wychowawców. Poza tem 500 dzieci przebywało na koszt miasta w sanatorjum miejskiem w Łagiewnikach.

W miejskich zakładach opiekuńczych przebywa stale około 650 dzieci, w szeregu zaś społecznych zakładów opiekuńczych, wychowawczych i leczniczych przebywa na koszt miasta przeciętnie około 300 dzieci. Poza tem **na koszt miasta** umieszczonych jest u osób prywatnych przeszło 680 dzieci, przyczem dzieci te pozostają pod stałą kontrolą lekarską i wychowawczą miasta.

W miejskich zakładach opieki nad starcami i kalekami przebywa stale około 500 pensjonarjuszy, około 50 zaś przebywa na koszt miasta w zakładach prywatnych.

W miejskich domach pracy umieszczonych jest około 200 osób, do utrzymania których miasto dopłaca dziennie zł. 1.50 za osobę.

Specjalny dział stanowi akcja opieki nad wyeksmitowanymi i bezdomnymi. W czterech miejskich domach i schroniskach dla bezdomnych przebywa obecnie około 300 rodzin. Poza tem — wobec braku miejsc w schroniskach — **Wydział Opieki Społecznej** udziela zapomóg gotówkowych na wynajęcie mieszkań.

Dzieci, przebywające w schroniskach, otrzymują pożywienie.

Rozszerzony został również zakres **pomocy lekarskiej** dla pozbawionych prawa do świadczeń Kasy Chorych. Zwiększono ilość godzin ordynacyjnych w ambulatorjach miejskich, oraz zorganizowano pomoc lekarską dla obłożnie chorych, przyczem wszystkim, którzy wykazują się legitymacją Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, jako bezrobotni, wydaje się w Aptece Miejskiej bezpłatnie lekarstwa, według ordynacji lekarza miejskiego.

Ogólny budżet **Wydziału Opieki Społecznej** na rok 1931-32, już po „kompresji", wynosi 3.812.232 (poza wydatkami administracyjnemi i budżetem zakładów opiekuńczych), co stanowi 13,9 proc. budżetu zwyczajnego, budżet zaś zakładów opiekuńczych wynosi 1.346.982, wydatki więc na opiekę społeczną stanowią na 1 mieszkańca zł. 8.60.

Jest to ogromny naprawdę wysiłek **samorządu socjalistycznego,** sprawującego władzę w mieście, dotkniętem straszliwą klęską kryzysu gospodarczego pozbawionem dochodowych przedsiębiorstw komunalnych i najniezbędniejszych inwestycyj, jak kanalizacja, której budowa musi być kontynuowana.

Ogrom tego wysiłku ocenić można, jeśli wziąć pod uwagę, iż samorząd zatrudnia przeszło 3000 robotników przy robotach kanalizacyjnych, brukarskich i plantacyjnych i że w roku b. wykończył, względnie wykańcza dalsze 12 domów o przeszło 600 mieszkaniach w kolonii mieszkaniowej im. Montwiłła - Mireckiego, czyniąc to wszystko w okresie, gdy preliminowane wpływy podatkowe trzeba było obniżyć o przeszło 4 miljony złotych.

Łodzianin.

PRZEGLĄD PRASY

KOMU BARDZIEJ POTRZEBNE?

O obdarzeniu narodów, zamieszkujących Jugosławję, nową konstytucją, już pisaliśmy i oceniliśmy należycie całą jej wartość. Obecnie pisze na ten sam temat **„Kurjer Polski"**, w którym pomiędzy innemi czytamy:

„Raz jeszcze okazało się przytem, że konstytucje, demokracje, parlamenty i te różne inne rzeczy, nieraz tak przykre, a prawie zawsze nudne, są jednak bardziej potrzebne rządzącym, niż rządzonym".

Niezupełnie jeszcze prawdę tę zrozumiano w Jugosławji, skoro nadana konstytucja jest bardzo kusa, a prawu wyborczemu odjęto tajność głosowania. Ale powoli zaczyna torować sobie drogę zrozumienie powyższej prawdy, gdy w niektórych krajach, bardziej na północ wysuniętych, rządzący jeszcze nie przezwyciężyli swego wstrętu do demokracji, parlamentu, konstytucji itp. przykrych rzeczy.

PRZEŚCIGNĘLI.

Nieraz podnosiliśmy, iż „sanacja" w stosunku do spraw mniejszości narodowych zarówno w nacjonalizmie, jak i pod względem stosowania pewnych metod dawno prześcignęła endecję. To nasze stanowisko podziela **„Nowe Słowo"**, które w związku z wyborami do rady miejskiej w Opatowie pisze:

„Równouprawnienie Żydów pojmowane jest w ten sposób, iż Żydom *nie wolno* korzystać ze swej liczby, *nie wolno* mieć wiceburmistrza. Żydzi muszą pozostawać w mniejszości, nawet gdy są większością. Tego wymaga jakoby racja stanu. To dziwna racja stanu, która niszczy wszelką równość, która burzyć musi podstawy wszelkiej praworządności.

Dawniej nazywano taką rację stanu endecką. Dziś endecy są w opozycji, ale ich idea w stosunku do Żydów tryumfuje. Ich racja stanu panuje. A przeprowadzana jest za pomocą środków, których endecy nie stosowali".

POROZUMIENIE OPOZYCJI.

Czy sesja sejmowa rozpocznie się w pierwszych dniach października, czy w ostatnich dniach tegoż miesiąca — nie ulega wątpliwości, że każdy dzień zbliża nas do sesji sejmowej. W związku z tem czytamy w **„Polonji":**

„Regulamin, narzucony przez większość sanacyjną naszym ciałom ustawodawczym, zmierza do tego, aby opozycji nałożyć kaganiec i pęta i uniemożliwić jej wszelką inicjatywę polityczną i ustawodawczą. Techniczne porozumienie opozycji może usunąć przeszkody, rzucone opozycji pod nogi i przekreślić cele sanacji, zmierzającej do niedopuszczenia jakiejkolwiek akcji opozycji, zakrojonej na większą skalę".

X. Y. Z.

Wielka dyskusja gospodarczo-„oszczędnościowa"
w Radzie Miejskiej stolicy
Mowa programowa prez. Słomińskiego. Odpowiedź tow. H. Raabego imieniem Klubu radnych P. P. S.

Po letniej przerwie przystąpiła wczoraj Rada Miejska do pracy. Dużo spraw wymaga wszechstronnej dyskusji, wiele decyzyj Magistratu wymaga skorygowania, nic też dziwnego, że komplet radnych na wczorajszem posiedzeniu był wyjątkowo liczny.

Przed porządkiem dziennym zabrał głas rad. tow. **Haupa,** domagając się postawienia na pierwszym punkcie **spraw pracowniczych.** P. **Jaworowski** uznał wniosek ten za bezprzedmiotowy, gdyż p. Prezydent miasta w swojem „exposé" sprawę tę miał poruszyć.

O CZEM MÓWIŁ p. SŁOMIŃSKI.

Prezydent *Słomiński* stwierdził, że: dochody miasta zmalały tak dalece, że różnica między dochodem, preliminowanym w budżecie, a rzeczywistością wynosi 16.300.000 zł. Ten stan rzeczy spowodować musiał redukcję wydatków.

Aby złagodzić

katastrofalną

sytuację, w jakiej znajduje się warszawski Samorząd, p. *Słomiński* uciekł się do

dowcipnych

zestawień statystycznych, porównawczych i starał się dowieść tą drogą, że nie jest tak źle, jak jest.

Wyjście z obecnej sytuacji p. prezydent widzi w zdobyciu kapitału obrotowego. Ponieważ jest to pobożne życzenie, więc należy „oszczędzać", a następnie zaciągać pożyczki: wewnętrzne, zagraniczne, co pozwoli uruchomić ruch budowlany, roboty inwestycyjne i walnie przyczyni się do skutecznej walki z bezrobociem.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcił mówca uzasadnieniom likwidacji Miejskich Zakładów Zaopatrywania.

Mówiąc o pracownikach miejskich, usłyszeliśmy zapowiedź, że będzie przeprowadzona rewizja wszelkich dodatków, pobieranych m. in. przez dygnitarzy magistrackich; o tem, aby Magistrat miał jakiś konkretny plan przeciwstawienia się obniżce płac pracowniczych — nie usłyszeliśmy nic. Również kwestję walki z bezrobociem p. *Słomiński* potraktował

bardzo fragmentarycznie;

rzucił kilka obietnic, zaapelował do radnych i wśród ponurego milczenia całej Rady zakończył swoją mowę.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu prezydenta rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy wystąpił w dyskusji „pancerny towarzysz" magistracki p. **Szczypiorski z BBS** który ręce łamał nad reakcyjnemi przejawami polityki magistrackiej; mówił o krzywdzie, niedoli. P. Szczypiorski występował przeciwko zarządzeniom oszczędnościowym Magistratu. Niewdzięcznej roli podjął się p. **Szczypiorski** — bo oto cała jego filipika zwróciła się przedewszystkiem przeciwko bebesowskiemu wiceprezydentowi, p. **Szpotańskiemu,** który w imieniu Magistratu firmował to wszystko, co obalał jego przyjaciel polityczny. Aby nie popaść w zbytnią kolizję, p. **Szpotański** był nieobecny podczas mowy p. **Szczypiorskiego.**

Następny mówca tow. **Alter** wygłosił krytyczne przemówienie, w którem oświetlił właściwe wrogie klasie robotniczej oblicze Magistratu stolicy. Mówca domaga się wstrzymania redukcji płac do 500 zł., wypłacania 13 pensji, obciążenia podatkami kamienic, wprowadzenia podatku od spożycia w lokalach nocnych, zwiększenia podatków: od kanałów, zbytku mieszkaniowego i od placów niezabudowanych.

Z kolei zabrał głos tow. dr. **Raabe,** który poddał druzgocącej krytyce działalność Magistratu.

Mówca stwierdził, że PPS od lat wskazywała na katastrofalną sytuację, ale większość rządząca przechodziła do porządku dziennego nad naszemi żądaniami, które były wyrazem potrzeb mas pracujących. Zawsze PPS wskazywała, że miasto musi mieć środki na to, aby przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy znajdują się w krytycznej sytuacji.

Dziś mamy czyste sumienie. Nasze apele pozostały bez odpowiedzi. Zestawienia statystyczne p. Prezydenta miasta nie są świadectwem spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Nienawiść do dzisiejszych władców Magistratu jest ogromna. Niema ani jednego człowieka w Warszawie, poza członkami większości, któryby był zadowolony z gospodarki miejskiej.

Wzburzenie wśród pracowników **rośnie.** Zostali oni dotknięci podwójną obniżką. Odebrano im 18 procent, należne z tytułu wskaźnika drożyźnianego, obcięto obecnie płace pracownicze o 15 procent.

Magistrat sam, przez swoją nieudolność naraża miasto na straty. Zatarg w tramwajach i strajk został wywołany przez to, iż Magistrat nie umiał we właściwym czasie zapobiec jego wybuchowi. Strajk kin też świadczy wymownie o umiejętności Magistratu w likwidowaniu sporów.

W szale „oszczędnościowym" magistrat redukuje 1000 pracowników bezrobotnych, których dotychczas zatrudniał.

Jednocześnie jesteśmy świadkami wygórowanych pensji, pobieranych przez wysokich urzędników miejskich. Jednym redukuje się płace, a drugim przyznaje się oprócz normalnego uposażenia dodatki specjalne. Mówi p. prezydent o zmniejszeniu dochodów, ale magistrat nie chce przeprowadzić reformy początkowej i obciążenia klas posiadających na rzecz miasta.

Działalność magistratu jest **dwutorowa.** Z jednej strony powołuje się magistrat na uchwały Rady, kiedy mu jest wygodniej, uchwały Rady ignoruje. Dowiedzieliśmy się o likwidacji Miej. Zakł. Zaopatr. — a przecież nie było żadnej w tej sprawie uchwały Rady. Magistrat rozwiązał umowę z aktorami i pracownikami teatralnemi. W tej sprawie również nie było żadnej uchwały Rady. Takie działanie magistratu **oparte na samowoli, jest nielegalne.**

Całokształt działania władz municypalnych cechuje brak planu i myśli.

W końcu mówca podnosi sprawę **stosunku władz nadzorczych do samorządu.** Stwierdza, że interwencje MSW. w praktyce przekreślają istotę samorządu. Ten stan rzeczy Magistrat toleruje i pokornie znosi uzurpatorskie decyzje ministerjum.

Kadencja Rady i Magistratu skończyła się przed 15 miesiącami. Obecne władze miejskie nie mają zaufania ludności stolicy. Ludność domaga się nowych wyborów i zmiany radykalnej polityki dotychczasowej magistratu. (Oklaski).

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali jeszcze radni *Zawadzki* i *Staniszkis.*

W końcu posiedzenia załatwione zostały różne nagłe wnioski.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w przyszły czwartek.

ATLANTIC
Chmielna 33
Pocz. g. 6, 8, 10.15

Dziś uroczysta PREMJERA!

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

DZIESIĘCIU z PAWIAKA

bohaterska epopea z dziejów walk Narodu 1906 r. osnuta na tle osobistych wspomnień uczestnika tego czynu płk. Jana JURA-GORZECHOWSKIEGO.

Reżyserja: R. ORDYŃSKI Kier. prod.: M. KRAWICZ
Kier. zdjęć: S. SZEBEKO Kamera: inż. Z. GNIAZDOWSKI
Muzyka: W. DAN i F. RYBICKI Produkcja: „BLOK-MUZA FILM"
W rolach gł.: A. BRODZISZ, B. SAMBORSKI, K. LUBIEŃSKA, Z. BATYCKA, J. WĘGRZYN, K. JUSTJAN.

Bilety ulgowe i bezpłatne **bezwzględnie nieważne.**

Szykany administracji kolejowej

Wobec pracowników czasowych

W przedsiębiorstwie kolejowem, oprócz pracowników stałych, są zatrudnieni pracownicy niestali, tak zwani — **czasowi.** Teoretycznie podział ten jest uzasadniony tem, że przedsiębiorstwo kolejowe ma pewien zakres robót przejściowych, które nie trwają w ciągu całego roku — i z tego względu nie może do nich przyjmować pracowników **na stałe.**

W rzeczywistości administracja kolejowa nie przestrzega zasady zatrudniania pracowników czasowych tylko przy robotach sezonowych, a przyjmuje ich do **wszystkich działów** służby, w których z reguły winni pracować pracownicy **stali. Czyni to w tym celu, aby z takiej polityki personalnej wyciągnąć dla siebie jaknajlepsze warunki.**

Trzeba pamiętać, że stosunek służbowy **pracowników czasowych** opiera się na zupełnie innych podstawach, niż pracowników stałych. Pracownicy czasowi niemają żadnych praw, gwarantujących im ciągłość stosunku służbowego; **mogą być w każdej chwili, bez podania powodów, zwolnieni ze służby; nie mają praw do umundurowania i do szeregu innych świadczeń, z których korzystają pracownicy stali.** Opłacani zaś mają być niby według cen rynkowych. **Ale przepis ten również nie jest przestrzegany, gdyż administracja kolejowa dyktuje swoje stawki płac, nie oglądając się na ceny rynkowe, obowiązujące w danej miejscowości.** To też płace te są niesłychanie niskie; wynoszą czasem po 2 złote za dniówkę. Do tego dochodzi jeszcze nieustanna **redukcja dni pracy,** która obcina zarobek tygodniowy do **kilku złotych.**

Nie potrzebujemy chyba dowodzić, że stawki te stoją poniżej wszelkich kosztów utrzymania i że zważywszy redukcję dni pracy, nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie pojedyńczego człowieka, nie mówiąc już o tem, aby mogły wystarczyć na utrzymanie jego rodziny. **Nędza wśród tych pracowników jest zatem straszna.**

Na takich to warunkach są zatrudnieni **pracownicy czasowi,** których liczba na PKP sięga **kilkudziesięciu tysięcy.**

Liczni z nich zajmują już od kilkunastu lat bardzo odpowiedzialne stanowiska czy to w **służbie ruchu,** czy to w **służbie drogowej, i winni być już dawno przemianowani na pracowników stałych.** Na PKP rzecz ma się jednak odwrotnie. Pracownik może zajmować stanowisko normowane dla pracownika etatowego, może się najlepiej wywiązywać ze swych obowiązków, może pełnić tę służbę w ciągu kilku lat — i, **mimo to, nie uzyskać przemianowania.**

Administracja kolejowa jednak i tem się nie zadawalnia. Chcąc na każdym kroku oszczędzać, robi to najczęściej kosztem najbiedniejszych, to jest **kosztem pracowników czasowych.** Ostatni taki wypadek zaszedł na terenie Węzła Warszawskiego. **Dyrekcja z dniem 17 września br. wypowiedziała wszystkim pracownikom czasowym pracę, proponując przyjęcie ich z powrotem, ale na garszych warunkach.** Każdy bezstronny człowiek musi stwierdzić, iż te dotychczasowe warunki nietylko nie były zadawalające, ale wogóle takie, aby można je było jeszcze pogarszać, jeśli się nie chce zepchnąć pracowników na dno nędzy. Widać, iż Dyrekcja jest odmiennego zdania, skoro chce ich ponownie zatrudnić, **ale przy pogorszonych warunkach.**

To postępowanie Dyrekcji wywołało wśród zainteresowanych pracowników **burzę protestów,** których wyrazem było onegdajsze **zebranie pracowników czasowych** w lokalu Koła ZZK Warszawa-Wschodnia. Na zebraniu tem wszyscy pracownicy jednomyślnie oświadczyli, iż nie może być mowy o dalszych ustępstwach czy to w zakresie płac, czy to w zakresie ich skromnych uprawnień i **postanowili wystąpić z solidarną akcją przeciwko zarządzeniu Dyrekcji.**

Strzały na granicy polsko-rosyjskiej

3 osoby zabite

ŁUCK, 17.9. (PAT). Wczoraj o godz. 2,30 w okolicy chutoru Monastyrskiego koło Korca w pow. Rubieńskim usiłowało przekroczyć granicę z Rosji do Polski 15 osób cywilnych, w tem jedna kobieta, uzbrojonych w karabiny. Gdy uciekinierzy zbliżyli się do granicy, znajdujący się w pobliżu posterunek straży granicznej sowieckiej począł ostrzeliwać zbiegów, na co oni odpowiedzieli również strzałami. Pośród uchodźców zabito 3 osoby, w tej liczbie kobietę. Poozstałych 12 osób przeszło na stronę polską i oddało straży KOP. 7 karabinów i około 300 naboi. Kule karabinowe straży sowieckiej padały na stronę polską.

Pomoc finansowa dla Austrji

Genewa, 17.9. (PAT). Komitet finansowy zakończył dzisiaj wieczorem badanie sprawy pomocy finansowej dla Austrji. W czasie wieczornego posiedzenia kanclerz austrjacki Buresch składał wyjaśnienia, dotyczące planu finansowego Austrji i odpowiadał na żądania komitetu finansowego co do ograniczenia wydatków publicznych. Komitet finansowy żądał mianowicie od Austrji, by zmniejszyła o 250 miljonów szylingów wydatki publiczne, głównie na ubezpieczenia społeczne i na administrację. Jak słychać, kanclerz austrjacki wyjaśnił, że Austrja będzie mogła zmniejszyć te wydatki o 160 miljonów szylingów. W chwili obecnej głównem zagadnieniem jest przyznanie kredytu stu miljonów szylingów, które Austrja winna zapłacić bankom angielskim w połowie przyszłego miesiąca, gdyż banki te odmówiły prolongaty tej pożyczki. Powszechnie panuje przekonanie, że pokrycie tej sumy wezmą na siebie banki francuskie.

O zatrudnienie bezrobotnych pracowników cukierniczych

Dn. 16 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja pod przewodnictwem inspektora p. **St. Kwapińskiego,** z udziałem przedstawicieli cechu cukierników i Związku zawodowego pracowników cukierniczych w sprawie zatrudnienia **bezrobotnych cukierników** w związku ze zbliżającym się sezonem w tym przemyśle.

Podczas obrad wysunięto dwie propozycje: zatrudnienia bezrobotnych w ciągu **ostatnich dwóch dni każdego tygodnia,** kiedy praca w zakładach cukierniczych jest wzmożona, lub też **stałego powiększenia personelu robotniczego** z równoczesnem skróceniem czasu pracy w pewne dni tygodnia.

Przedstawiciele cechu oświadczyli, że udzielą odpowiedzi w tej mierze po porozumieniu się z ogółem pracodawców, obecnie zaś stwierdzają, że ustawowy czas pracy w żadnym razie nie będzie w zakładach cukierniczych przekraczany.

Rozprawa przeciw Ukraińcom

Onegdaj przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 członkom U. O. W., pochodzącym z Kołomyi, oskarżonym o należenie do UOW. oraz o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych czasopism. Sąd lwowski został delegowany do przeprowadzenia tej rozprawy przez Sąd Najwyższy. Wszyscy oskarżeni są uczniami wyższych klas gimnazjalnych, jedna zaś z oskarżonych jest uczennicą 5-go kursu seminarjum. Rozprawa potrwa 2 dni. (P. A. T.).

OŚWIADCZENIA

I.

W związku z odpowiedzią p. **Preissa** w czasopiśmie „Walka" z dnia 13.IX 31 r. na mój list otwarty, zamieszczony w „Robotniku" z dn. 12 bm., niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iż występuję przeciwko niemu na drogę sądową za oszczerstwo.

Stanisław Przybyszewski.

II.

W czasopiśmie „Walka" z dnia 13.IX r. b. ukazała się odpowiedź p. Preissa na list otwarty męża mego do p. **Preissa,** zamieszczony w „Robotniku" z dn. 12 b. m., w której to odpowiedzi p. **Preiss** w zapędzie kłamstw i oszczerstw na męża mego (co znajdzie swój epilog w sądzie) — potrącił i o moją osobę.

Nieprawdą jest jakobym kiedykolwiek zwracała się do p. **Preissa** o pomoc „w strasznie ciężkich warunkach materjalnych" i prosiła o „oczyszczanie u władz opinji" męża mego, natomiast prawdą jest, że raz jeden zwróciłam się z prośbą do p. **Preissa** o przyspieszenie pomocy lekarskiej, albowiem mąż mój wtedy niebezpiecznie zachorował na krwotok gardlany. Nawiasem mówiąc, p. **Preiss** odmówił mi.

Wtedy udałam się do p. inż. **Gerlacha** z prośbą o interwencję, na skutek której mąż mój pomoc lekarską otrzymał.

Stanisława Przybyszewska.

Warszawa, dn .17 września 1931 r.

Z SALI SĄDOWEJ

ZA ZABÓJSTWO

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę **Hieronima Marjańskiego** oskarżonego z art. 453 k. k. o zabójstwo kolegi. Zajście to miało miejsce na **Wałowce** w czasie kłótni na temat spieniężenia narzędzi szewckich. Marjański podczas kłótni pchnął nożem niejakiego **Szmula Bladego,** który zmarł.

Obronę wnosił adw. **Jarosz.**

Akt oskarżenia zawierał art. 15 przepisów przechodnich mówiącego o karze śmierci.

Sąd okręgowy po całodziennym rozpatrywaniu sprawy wydał wyrok skazujący na rok więzienia.

Aresztowanie fałszerzy stuzłotówek

W **Gołańczy,** powiat wągrowiecki, policja zlikwidowała fabrykę fałszywych stuzłotówek, mieszczącą się w domu jednego z gospodarzy, przyczem znaleziono prasę, chemikalja, oraz gotowe już negatywy 100-złotówek.

Fałszerzy aresztowano.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Szary dom".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia".
W Małej sali: „Książę student".
CASINO „Nasze niewinne narzeczone"
CAPITOL: „Wiatr od morza" i „Niebezpieczny romans".
CZARY: „Zemsta Juana".
CRISTAL: „Obrońca praw" i „Kadet Marynarki".
FORUM: „Serce pieśniarza".
FILHARMONJA: „Kochanek o północy".
HELJOS: „Na Zachodzie bez zmian".
HEL: „Nieprzyjaciel" i rewja.
HOLLYWOOD: „Giełda miłości".
KOMETA: „Za grzechy brata" z Louis Moran i Har. Murraym.
LUX: „Drwal Yakichi".
LOTOS: „Atlantic".
MEWA: „O czem śnią dziewczęta" i „Zdeptany honor".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka".
PANI: „Kobieta z malowaną twarzą" i „Jak zostać primadonną?"
PAN: „Tabu".
PALACE: „Jaki papa taki syn".
ROXY: „Trójka" i „Obrońca prawa".
RIVIERA: „Śpiewak jazzbandu".
SPLENDID: „Kobieta która cię nigdy nie zapomni".
STYLOWY: „Madame Szatan".
SWIATOWID: „Miljon".
TRIANON. „Tancerka orchidea".
TON: „Za oceanem".
TĘCZA: „Kurjer carski".
TOMBOLA: „Dziewczę z Montparnasse'u".
URANJA: „Republika piratów".
UCIECHA: „Noce marokańskie"
WISŁA: „Katarzyna I".
ZNICZ: „Czterech djabłów".

Za cenę biletu II KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI! P.L.L. „LOT" TEL. 547-60.

Wiadomości z całego kraju

NAGRODA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ...

Przeniesienie p. starosty Montwiłła z Grudziądza do Działdowa

Starosta grodzki w **Grudziądzu,** p. **Teodor Montwiłł,** został przeniesiony do **Działdowa.** Przecieramy oczy ze zdumienia, tak nam trudno uwierzyć w prawdziwość tego. Bo to przecież nie byle kto; sam pan starosta!

Historja doby „wszystkich możliwości", zna różnego rodzaju „zsyłki", o ile dotyczą one przeciwników politycznych, rządzącego obozu. W danym wypadku, jednak mamy do czynienia z samym twórcą „sanacji" na tutejszym gruncie!

W takim oto **Grudziądzu** p. **Montwiłł** był wszystkiem. Urząd starościński traktował raczej, jako uboczne zajęcie, oddając swoje usługi i niezaprzeczone zdolności (na polu tworzenia komitetów Be-Be) temu właśnie stronnictwu. Naprzód założył Be-Be, a później stał się jego prezesem. I nie jest to tajemnicą, że Be-Be wychował p. **Montwiłł.** Cackał to i pielęgnował, chwalił i popierał, gdzie popadło. Z maleńskiej izdebki przy ulicy Ciasnej, ciemnej i wilgotnej — przeniósł się do pałacu t. zw. Sienkiewiczowskiego; tam umieścił Centralę „Związku Związków", redakcję, wojewódzkie biuro B. B. W. R., Ligę Mocarstwową, Strzelca i wiele jeszcze innych, pomniejszych „filij" „bezpartyjnego" stronnictwa.

I za to wszystko... zsyłka.

Z Grudziądza do Działdowa! Z drugiej stolicy Pomorza do dziury pomorskiej Co za niespodzianka, co za niewdzięczność ludzka! Przeniesienie tem „smutniejsze" dla p. Teodora **Montwiłła,** że przypadło ono w czasie, kiedy wychowankowie pana starosty jego właśnie upatrzyli na wojewodę pomorskiego. Obecny wojewoda bowiem — jak krążą wieście — obejmie stanowisko dyrektora **„PEPEGE".**

Erka.

W GNIEŹNIE POZOSTAJĄ... KOMISARYCZNI RADCY MIEJSCY

Swego czasu donosiliśmy, iż Województwo — w imię „sanacyjnej" pasji dla komisarzy — nie zatwierdziło dokonanego przez Radę Miejską w **Gnieźnie** wyboru 5 członków Magistratu, wyznaczając na ich miejsce... **radców komisarycznych!**

Przeciw decyzji Województwa gnieźnieńska Rada Miejska wniosła odwołanie do Min. Spraw Wewnętrznych.

Obecnie Min. Spraw Wewnętrznych zawiadomiło **Radę Miejską** o nieuwzględnieniu jej odwołania!

NACZELNIK GMINY W ORZESZU „NIE UZNAJE" KOMITETU BEZROBOTNYCH

Wskutek straszliwej nędzy, w jakiej żyją bezrobotni na Śląsku, oraz wskutek całkowitej dowolności w wypłacaniu zasiłków, bezrobotni w **Orzeszu** zwołali wiec, na którym po referacie tow. red. **Kawalca,** wybrano Komitet Bezrobotnych. Ma on na celu załatwianie spraw pokrzywdzonych robotników pozostających bez pracy.

Komitet ten pod przewodnictwem tow. **Strekera** udał się następnie do naczelnika gminy, ale miejscowy dygnitarz oświadczył, że... nie uznaje żadnych komitetów!

W tej sprawie będzie w tych dniach urządzony ponownie wiec, celem zajęcia stanowiska w stosunku do odpowiedzi p. naczelnika. W **Orzeszu** wśród bezrobotnych panuje oburzenie.

DOOKOŁA SPRAWY RADNEGO LUXA

oskarżonego o przechowywanie materjałów wybuchowych

Przed kilku dniami aresztowano w **Golasowicach** niemieckiego radnego p. Luxa — pod zarzutem przechowywania w domu broni i nabojów.

Obecnie w domu niejakiego **Kochela** także Niemca, właściciel znalazł taką samą broń, ukrytą w stodole.

Wyrażają przypuszczenie, że jakiś złoczyńca, któremu zależało na aresztowaniu tych ludzi, dopuścił się podrzucenia broni, tem więcej, że do policji wpłynęło anonimowe pismo, wskazujące, że radny **Jastrzembski** ukrywa broń w stodole. Broń ta nie znajdowała się u Jastrzembskiego, lecz u jego sąsiada **Kochela...**

***

Według ostatnich wiadomości, radny LUX został zwolniony z więzienia.

PROCESY KOMUNISTYCZNE

SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy w Kielcach rozpoznawał sprawę **Nuchima Rozenberga,** oskarżonego z artykułu 102 cz. I.

Rozenberga aresztowano na dworcu Kielcach podczas odbierania z przechowalni bagażowej bibuły komunistycznej. Po bagaż ten zgłosiła się najpierw jakaś kobieta, która spostrzegłszy, że jest obserwowana, pozostawiła kwit bagażowy przy okienku, sama zaś zbiegła. Następnego dnia zgłosił się po odbiór bibuły **Rozenberg** i wtedy został aresztowany. Sąd wydał wyrok, skazujący **Rozenberga** na 4 lata domu poprawy.

Podczas rozprawy na sali sądowej znajdowała się owa kobieta, która usiłowała podjąć bagaż na dworcu kolejowym. Poznana przez wywiadowcę, została aresztowana. Jest to **Róża Holzmann** z Kielc. (PAT.).

UCZEŃ SEMINARJUM SKAZANY NA 8 MIESIĘCY TWIERDZY.

Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę ucznia seminarjum nauczycielskiego w Radomiu Antoniego Pokorskiego, który wmieszany był w aferę komunistyczną i usunięty ze szkoły. Przeniósł się on do Kielc i tu aresztowano go na ulicy w czasie przenoszenia bibuły komunistycznej. Pokorski, o którym wychowawcy wydawali bardzo pochlebne świadectwa, przyznał w czasie rozprawy, iż sympatyzował z ruchem komunistycznym, do partji komunistycznej jednak nie należał.

W wyniku rozprawy prokurator zrzekł się oskarżenia z art. 102, podtrzymując natomiast oskarżenie o nielegalny kolportaż literatury. Sąd skazał Pokorskiego na 8 miesięcy twierdzy. (PAT.).

NAPAD BANDYTÓW NA WIEŚ.

W pow. kowelskim nieznana szajka bandytów napadła na wieś **Sarachowicze.** Bandyci wpadli na plebanję prawosławną i steroryzowawszy duchownego **Pawła Sawczyka,** zrabowali mu pieniądze i garderobę. Następnie ograbili kooperatywę ukraińską, a stamtąd udali się pod dom jednego z gospodarzy.

Zaalarmowany sołtys zorganizował samoobronę. Na widok uzbrojonych włościan bandyci zbiegli.

UJĘCIE 6 BANDYTÓW NA ŚLĄSKU.

Policja katowicka przeprowadziła obławę w związku z ostatniemi napadami rabunkowemi. W wyniku obławy wpadło w ręce organów bezpieczeństwa 6-u bandytów, grasujących od dłuższego czasu na Śląsku. Dwaj z nich: **Wilhelm Betke** z Warszawy i **Eljasz Żołądź** z pow. Słonimskiego przekazani zostaną prawdopodobnie do postępowania doraźnego.

B. WŁAŚCICIEL „CZARNEGO KOTA" SKAZANY NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na 12 lat ciężkiego więzienia **Adama Stempla,** w swoim czasie właściciela kabaretu „Czarny Kot" w Warszawie, za włamanie do hurtowni jubilerskiej w Poznaniu.

W czasie okradania tego sklepu Stempel i jego przyjaciele zostali spłoszeni, a podczas ucieczki Stempel złamał nogę. W wyniku procesu Stempel skazany został na 8 lat więzienia. Z więzienia udało mu się zbiec i ponownie został ujęty dopiero z końcem 1930 r. Obecnie, po stwierdzeniu innych jego zbrodni Sąd Okręgowy wymierzył mu karę **12 lat ciężkiego więzienia.**

KTO PODŁOŻYŁ SZYNĘ NA TORZE KOLEJOWYM W POW. RUDZKIM?

Z związku z podłożeniem szyny na torze kolejowym obok **Komorna,** pow. **rudzkiego,** w woj. lwowskiem, Pat donosi, że sprawcą okazał się **Wasyl Maćkow,** lat 23, wyznania grecko-katolickiego.

Przyznał się on do winy i podał, że przed odbyciem służby wojskowej pracował 5 lat, jako robotnik kolejowy. Obecnie, chcąc uzyskać pracę na kolei, użył podstępu a mianowicie podłożył szynę na torze, potem zaś zgłosił strażnikowi kolejowemu, że zauważył przeszkodę i usunął ją, aby nie dopuścić do katastrofy. W ten sposób podobno chciał on zwrócić na siebie uwagę.

ZEBRANIA PARTYJNE

Z WARSZ. WYDZIAŁU KOBIECEGO. Dziś o godz. 7 wiecz., Leszno 53, zebranie zarządu i komisji rewizyjnej warsz. wydziału kobiecego. Sprawy b. ważne.

COLOSSEUM Pocz. o 6 g. niedz. 4 g.

NAJPIĘKNIEJSZA PARA KOCHANKÓW
JANET GAYNOR
i CHARLES FARRELL
W POTĘŻNYM DRAMACIE MIŁOSNYM
p. t. „POWRÓT DO ŻYCIA"

MAŁA SALA: RAMON NOVARRO jako Książę Student. Dla młodz. dozwole

KINO REWJA **ZNICZ** Śniadeckich 5
Dziś i dni następnych
„CZTERECH DJABŁÓW"
W roli gł.: Janet Gaynor i Farrel Mc Donald
Na scenie rewja w 12 odsłonach:
„Eskapada Śmiechu" pod kierown. króla humoru ST. WOLIŃSKIEGO
Ceny miejsc od 1 zł. 25.
Początek o g. 5 pp., w niedz., święta 2 pp

Dźwiękowy-Kinoteatr **MIEJSKI**
Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp.
SARI MARITZA
WILLIAM FRESHMAN
w przemiłym dźwiękowcu p. t.:
ŚPIEWACZKA Z ZAUŁKA
(pierwszy raz w Warszawie)
wł. Britishfilm. Nadprogram

Kino FILHARMONJA p. 6, 8 i 10
Najulubieńsza — Najczarowniejsza
JEANETTE MAC DONALD
czaruje wszystkich w swoim filmie dźwiękowym
„KOCHANEK O PÓŁNOCY"
Nad program: AKTUALNOŚCI DŹWIĘKOWE

„majestic" nowy-świat 43 pocz. o godz. 4
BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

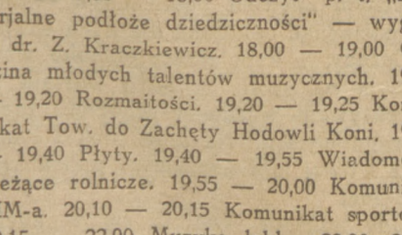

ARCYWESOŁY PRZEBOJ PARYSKI p. t.
w roli głównej **GEORGES MILTON**
Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13,10 Płyty. 13,10—13,20 Komunikat PIM-a. 14.45 — 14.50 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 — 15,10 Komunikat gospodarczy. 15,25—15,45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 15.45 — 16,00 Komunikat sportowy. 16,00—16,30 Program dla dzieci. 16,30 — 16.50 Utwory Mendelssohna w wyk. orkiestry P. R. 16,50 — 16.55 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,55 — 17,15 Przyczyny pauperyzacji życia gospodarczego z punktu widzenia dewaluacji surowców" — wygł. inż. St. Nitsch. 17,15 — 17,35 Transmisja Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych z udziałem Nurmiego, Petkiewicza i Kusocińskiego ze Stadjonu DOK. I w Warszawie. 17,35 — 18,00 Odczyt p. t. „Materjalne podłoże dziedziczności" — wygłosi dr. Z. Kraczkiewicz. 18,00 — 19,00 Godzina młodych talentów muzycznych. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,25 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19,25 — 19,40 Płyty. 19,40 — 19,55 Wiadomości bieżące rolnicze. 19,55 — 20,00 Komunikat PIM-a. 20,10 — 20,15 Komunikat sportowy 20,15 — 22,00 Muzyka lekka. 22,00—22,15 W rubryce „Na widnokręgu". 22,20—22,25 Komunikaty. 22,25 — 22,30 Odczytanie programu na dzień następny. 22,30 — 23,00 Utwory Chopina w wyk. p. Janiny Familier-Hepnerowej. 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

PRACY jakiejkolwiek poszukuje zredukowany pracownik miejski. Oferty do „Robotnika" pod „zredukowany".

UDZIELAM LEKCJI języka francuskiego, tanio. Dzwonić tel. 8.64-41. Od 9 — 10 rano.

AKADEMIK, doświadczony korepetytor, przysposobia, dokształca dorosłych, udziela niemieckiego, francuskiego, łaciny. Ciepła 9 — 12.

PIELĘGNIARZ z 11-letnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Piękna 19 m. 10 w godzinach popołudniowych.

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA POSŁUGACZKI Adres Niska 60 m. 83, Stanisława Bronczewska.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na boiskach piłkarskich

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na boisku Polonji rozegrany zostanie mecz ligowy **Polonja — Ruch.** Drużyny wystąpią w najsilniejszych swych składach. Sędziować będzie p. Arczyński.

Pozatem odbędą się jeszcze trzy mecze ligowe, a mianowicie: w **Krakowie** Cracovia — Warszawianka (sędzia p. Wieczysty), we **Lwowie Czarni — Legja** (sędzia p. Gulicz), w **Poznaniu** Warta—Lechja (sędzia p. Lange).

O wejście do Ligi w Warszawie na boisku Skry o godz. 15.30 odbędzie się mecz **Skra — ŁTSG** (sędzia p. Bukowski). W **Krakowie** spotka się **Podgórze** z **Naprzodem** (sędzia p. Lieberman), w **Równem WKS** Równe—**Rewera** (sędzia p. Kowalski), w **Grodnie 76 pp. — 82 pp.** (sędzia p. Pański), a w **Poznaniu** Legja—Gryf.

Finał mistrzostw Warszawy w boksie

Po zwycięstwie nad Makabi, drużyna bokserska **Polonji** walczyć będzie jutro z drużyną **CWS.** Będzie to finałowe spotkanie i rozegrana zostanie w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego (Al. Ujazdowska) o godz. 8 wiecz.

Do spotkania tego drużyny wystąpią w następujących składach: **waga musza:** Kazimierski, Wieczorek; **waga kogucia:** Goss, Śmiech; **waga piórkowa:** Pernak, Orlicz; **waga lekka:** Działowski, Pomaski; **waga półśrednia:** Wolski II, Karpiński; **waga średnia:** Kuchmiński, Scentowski; **waga półciężka:** Mizerski, Wasiewicz; **waga ciężka:** Mroczkowski, Wiśniewski.

Do ciekawszych spotkań będą należały: Goss, Śmiech, w której Goss zechce zrehabilitować się za porażkę, poniesioną z Borensteinem i Działowskiego z Pomaskim. Działowski po dłuższej przerwie w meczu tym wystąpi po raz pierwszy.

Z różnych dziedzin

FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ.

Finały mistrzostw Polski w koszykówce rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę w Poznaniu. W sobotę 19 b. m. gra Polonia z Cracovią, w niedzielę przedpołudniem A. Z. S. Poznań — Cracovia, a w niedzielę po południu AZS Poznań — Polonia.

NOWY SUKCES BOKSERÓW WARTY W DANJI.

Trzeci mecz pięściarskiej drużyny Warty w Danji przyniósł jej wspaniały tryumf 14:0 nad klubem Jyden w Aalborgu.

Wolniakowski pokonał Morgensena, Sipiński — Madsena, Anioła — Haugaard'a. Arski — Jensena przez k. o., Machrzycki — Larsena przez k. o., Wiśniewski — Joergenena i Tomaszewski — Mortensena przez k. o.

Wszędzie przyjmowano naszych zawodników wprost entuzjastycznie i niezwykle gościnnie. Występy Polaków były sensacją sportową dnia Danji.

PIŁKARZE ŚLĄSCY WALCZĄ NA TRZY FRONTY.

W najbliższą niedzielę reprezentacja piłkarska Śląska walczyć będzie na 3 fronty. Pierwsza drużyna spotka się w Katowicach na międzypaństwowym meczu Śląsk niemiecki — Śląsk polski. Druga reprezentacja Śląska wyjeżdża do Lwowa, gdzie rozegra mecz z miejscową reprezentacją. Wreszcie 3-a reprezentacja walczyć będzie w Rybniku z reprezentacją miasta.

MIĘDZYKLUBOWE REGATY KOBIECE.

Dnia 20 b. m. o godz. 11 rano odbędą się Międzyklubowe Regaty Kobiece o Mistrzostwo Warszawy na przystani W. K. W., ul. Wioślarska 2.

W regatach wezmą udział wioślarki: z Bydgoszczy, Kalisza, Włocławka, Grodna i szereg klubów stołecznych.

Biegi zapowiadają się ciekawie i dziś już można wróżyć zaciętą walkę i szereg niespodzianek na torze.

Przedbiegi odbędą się w sobotę 19 b. m. o godz. 3 popoł.

KRONIKA STOŁECZNA

ZMIANA KIERUNKU TRAMWAJU NOCNEGO.

Wskutek zmiany rozjazdów na skrzyżowaniu przy moście Kierbedzia i ulicy Dobrej dyrekcja tramwajów miejskich postanowiła od nocy z 17 na 18 do nocy z 21 na 22 b. m. zmienić trasę nocnego tramwaju Nr. 10. Tramwaj ten od zbiegu Jerozolimskiej i Nowego Światu skręcać będzie w al. 3-go Maja, przejdzie przez most Poniatowskiego, al. Zieleniecką, Targową i Kijowską do Dworca Wschodniego. Z powrotem trasa będzie taka sama.

OTWARCIE ULICY FOKSAL.

Roboty asfaltowe na ulicy Foksal zostały zakończone. Z dniem dzisiejszym ulica ta oddana jest do użytku kołowego. Co się tyczy wznowienia poprzedniej trasy linji autobusowej B przez Foksal, to sprawa ta wymaga decyzji dyrekcji tramwajowej i decyzji Komisarza Rządu.

KARTY POCZTOWE Z WIDOKAMI POLSKI.

Wzorem niektórych państw środkowej i zachodniej Europy, polskie ministerjum poczt i telegrafów zamierza w najbliższym czasie wydać cykl kart pocztowych z marką 15-groszową, które po lewej stronie części adresowej będą u dołu ozdobione widokami piękniejszej miejscowości, zabytków i okolic Polski.

Cykl pierwszy, obejmujący przeszło 30 widoków, jest już w druku i jeszcze w ciągu m. września ma ukązać się w sprzedaży. Cena tych kart będzie taka sama, jak zwyczajnych kart pocztowych.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

Dziś, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, ur. w roku 1913, zamieszkujących stale w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 min. 30 do godz. 13 wszyscy zamieszkali na terenie 11 komisarjatu P. P.

PRZYGOTOWANIA ZIMOWE W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

W związku z panującym chłodem, dyrekcja Ogrodu Zoologicznego w Warszawie rozpoczęła przenoszenie niektórych zwierząt do pawilonów ogrzewanych. Wszystkie zwierzęta będą w okresie zimowym dostępne do oglądania przez publiczność.

URZĄDZENIE PLACU PRZED DWORCEM.

Po zburzeniu bram wjazdowych na teren uliczki, prowadzącej do Dworca Głównego odjazdowego pozostaje jeszcze skasowanie kwietników. Do robót już przystąpiono. Na miejsce kwietników ułożony będzie asfalt.

POGOTOWIE DLA DZIECI.

Pogotowie dla dzieci ulicy z ulicy Targowej na Pradze przeprowadza się dziś do nowego lokalu na ulicę Wawelską do lokalu pozostałego po zamkniętej filji domu wychowawczego im. ks. Baudoina.

NAJWYŻSZE CENY.

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy —14 gr., razowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 2 zł. 50 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 2 zł. 40 gr., cielęcina — 2 zł. 30 gr., wieprzowina — 2 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 2 zł. 15 gr., wieprzowina — 2 zł. 15 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 70 gr., osełkowe — 3 zł. 25 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Idzie zima— węgiel drożeje

W związku ze zbliżającą się zimą wzrasta zapotrzebowanie na materjały opałowe jak węgiel i drzewo. Kupcy drzewni i węglowi korzystając z okazji, zamierzają w celach spekulacyjnych podnieść ceny na te artykuły pierwszej potrzeby.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek ceny materjałów opałowych winny być przymusowo uregulowane w drodze rozporządzenia władz administracyjnych.

Domy się walą w Warszawie

42 OSOBY BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Przy ul. Grzybowskiej 37, na posesji I-ej Warszawskiej palarni kawy, cykorji i surogatów kawy T. i M. Tarasiewiczów (Pluton) wczoraj wieczorem w jednopiętrowym murowanym budynku w prawej oficynie zaczęły trzeszczeć mury i podłoga w suterenie. Przerażeni lokatorzy zaalarmowali policję 6 komis., ta zaś — straż ogniową mirowskiego oddziału. Na miejsce przybyły 2 pompy. Okazało się, iż w starym budynku pękła w suterenie rura i podmyła fundamenty.

Dom ten już przed 6-u laty groził zawaleniem i wówczas został podstemplowany, a następnie wyremontowany. Stemple pozostały do chwili obecnej. Wczoraj, wskutek alarmu, policjanci i strażacy zaczęli pośpiesznie usuwać rzeczy lokatorów z zagrożonego budynku. W niespełna godzinę opróżnione zostały wszystkie lokale, zamieszkiwane przez 8 rodzin, co stanowi 42 osoby.

Nieszczęśliwi lokatorzy obozują w bramie i na podwórzu. Domagali się, aby rzeczy pozwolono chwilowo ulokować w pustej fabryce — przed deszczem. Niestety, zarząd nieczynnej w tym domu fabryki nie zgodził się. Zaznaczyć należy, że dach na frontowym jednopiętrowym budynku również już oddawna nieremontowany, wskutek czego woda przecieka, niszcząc podłogi i sufity. Podobny los może spotkać i front tej nieruchomości. Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu inspekcyjno - budowlanego, którzy na szczelinach w murze nalepili kartki, w celu obserwacji, czy mur nie ulega dalszemu pękaniu.

10.000 ZŁ. SKRADLI ZŁODZIEJE

Do mieszkania inżyniera Grzegorza Zylberberga (Złota 62), podczas nieobecności domowników, dostali się, za pomocą wyłamania zamka w drzwiach od kuchni, złodzieje. Skradli oni schowane w bieliźniarce 700 dolarów i 500 zł. gotówką, które żona Z. podniosła przed kilku dniami z PKO, oraz garderobę i kosztowności. Ogółem właściciel oblicza straty na sumę 10.000 zł. Policja 8 komis. prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawców kradzieży.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Dzikiej i Młocińskiej pod elektrowóz linji „1" jadący w kierunku Muranowa, pod przyczepny wóz dostał się, w czasie wskakiwania 34-letni Feliks Jasiński, robotnik (Wiejska 9). Lekarz Pogotowia stwierdził obcięcie prawej stopy i ranę tłuczoną czoła. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ZASTRZELENIE DOZORCY NOCNEGO.

W folwarku Feliksowo (gm. niechniewicka, pow. nowogródzki) należącym do Izy Kraszewskiej i Marji Wierzbowskiej, przy dworku Mickiewicza, dzierżawionym przez Edwarda Trajewskiego, nieznany sprawca postrzelił dozorcę nocnego 42-letniego Hilarego Szakułę. Rannego przewieziono do szpitala w Nowogródku, gdzie wkrótce zmarł.

WYRODNY MĄŻ.

Przy ul. Zawiszy 31, w czasie nieporozumień małżeńskich została pobita przez męża 39-letnia Anna Roszkowa. Poszwankowana na zgłosiła się na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie pleców, prawego przedramienia i lewego podudzia. Następnie poszwankowana zameldowała o powyższym policji 22 komis.

PRZEZ POMYŁKĘ.

19-letni Hersz Rozenberg (Nalewki 17), uczeń chederu, przez pomyłkę napił się jodyny. R. przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz przepłukał żołądek, usuwając grożące niebezpieczeństwo.

PORÓD NA ULICY.

Na Krak. Przedm. wprost szpitala św. Rocha zasłabła nagle i upadła 31letnia Marja Żakowska (Milanówek). Przechodnie przeprowadzili chorą do szpitala św. Rocha gdzie lekarz dyżurny stwierdził poród. Następnie Ż. przewiozło Pogotowie do zakładu położniczego na ul. Karową.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Zespół Ateneum pod kierownictwem Stefana Jaracza, rozpoczął swoją działalność z dniem 17 b. m. Chwilowo jest grana „Zemsta" Fredry ze Stefanem Jaraczem w roli rejenta Milczka: Inne role odtwarzają pp. Buczyńska, Drabikówna, Chmielewski, Łuszczewski, Dantłowicz i inni. Reżyserja i inscenizacja Zygmunta Chmielewskiego. Kostjumy i dekoracje Ivo Galla.

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI" (Bielańska 44). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express" w znakomitej obsadzie.

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPÓŁ TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO) gra dziś i dni następnych przemiłą komedję amerykańską „Roxy" z udziałem Jarkowskiej, Wesołowskiego i innych. W niedzielę, o godz. 4 min. 15 po poł. po cenach zniżonych „Koniec i początek" w premjerowej obsadzie.

OSTATNIE DNI REWJI „WESOŁE OKO". Rewja „Wesołe Oko" grana będzie jeszcze tylko kilka dni.

W początku przyszłego tygodnia „Wesołe Oko" występuje z inauguracyjną premierą rewji **„A może do nas?".** Program nowej rewji wyposażonej przedewszystkiem w humor, który znajdzie interpretatorów w osobach: pp. Bodo, Rolanda, Skonieczngo i Waltera, natomiast pp.: Gabrielli, Nowicka, Żelichowska oraz pp. Klimaszewski, Macherski i Rentgen otworzą szereg numerów śpiewnych. Taniec znajdzie odtwórców w pp. Inie i Jerzym Ney.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie program atrakcyjny z występami T. Faliszewskiego, chórem Warsa i duetem Cornari na czele. Codziennie 3 przedstawienia o 6-ej, 8-ej i 10 wiecz. Na ekranie „Z dnia na dzień" — Goetla.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Raj bez mężczyzn" z udziałem całego zespołu. Przedstawienia odbywają się w zimowej sali o godz. 7,45 i 9,45. W niedzielę i święta trzy seanse o godz. 5.45, 7,45 i 9,45.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja p. t. „To trzeba zobaczyć" w 2 częściach, 18 obrazach.

POPULARNE KONCERTY W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 20.30 i jutro o godz. 12.30 odbędą się w sali Konserwatorjum dwa popularne koncerty na udoskonalonych aparatach dźwiękowych za opłatą 1 zł. na parterze i 50 gr. na balkonie.

W programie symfonja pastoralna Beethovena w wykonaniu orkiestry Filharmonji wiedeńskiej pod dyrekcją Schalka oraz śpiew Smirnowa, Flety i innych. Bilety w kasie Konserwatorjum przed koncertem.

„DOBRA WRÓŻKA" W HOLLYWOOD. Jutro o godz. 12.15 w „Teatrze dla dzieci T. Ortyma" odbędzie się premjera baśni pióra T. Ortyma „Dobra Wróżka".

OTWARCIE TEATRU DLA DZIECI W „ZNICZU), Śniadeckich 5). Jutro 20 b. m. o godz. 12,15 otwarcie sezonu Teatru dla dzieci. Wielki podwójny program bajki p. t.: „Królewna kapryśnica", „Pat i Patachon jako fryzjerzy", pantomina baletowa, oraz popisy koncertowe z udziałem 8-letniej fenomenalnej Lucynki Grochowskiej, Ninki Pilakówny i uczenic baletu Opery

STAN POGODY

DZIŚ DOŚĆ CIEPŁO ALE POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz Dość ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91.

Dewizy: Holandja 360.35, Londyn 43.38½, Paryż 35.00, Praga 26.45 Szwajcarja 174.25, Wiedeń 125.53.

Obroty średnie.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane.

Po 15,000 złotych na Nr. Nr. 31358 182813

Po 5,000 złotych na Nr. Nr.: 1015 184236

Po 3,000 złotych na Nr. Nr.: 70670 160164 175085.

Po 2,000 złotych na Nr. Nr.: 10710 21851 32357 36165 38956 40885 42437 54711 83474 110766 130138 135956 146305 155366 177313 184786 200407 204802 206726.

Po 1,000 złotych na Nr. Nr.: 3825 5467 14477 25116 25520 32380 41722 51995 52082 57914 82816 86028 88943 89892 103366 103906 110258 113117 114642 115979 116317 122861 133387 134123 151756 155102 158624 165036 173731 184028 189924 203768.

Ogłoszenia drobne

ŚLUBNE KARETY konne, samochodowe na godziny oraz pojazdy na pogrzeby, spacery. Leszno 24 Telefon 765-72. 860

Najmodniejsze jesionki od 35 zł. zimowe od 50, futra od 100. Hoża 54—2.

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie sprzedajemy. Hoża 1—2, tel. 8-52-93.

Rzeczy ciekawe i aktualne

BUNT MARYNARZY FLOTY ANGIELSKIEJ

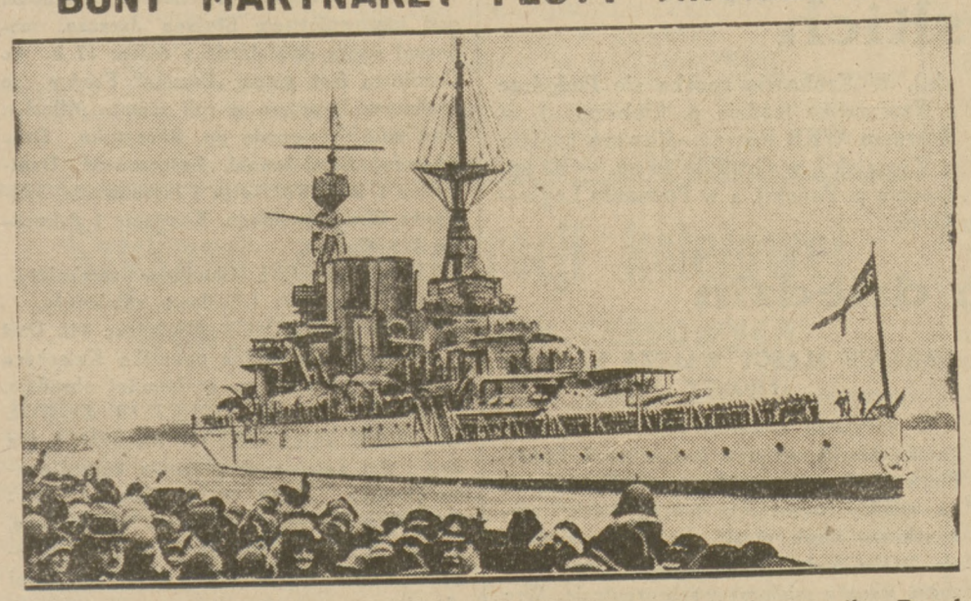

Największą sensację na świecie wywołał bunt marynarzy angielskiej floty wojennej. Szczegóły i powód buntu są już znane naszym czytelnikom. Nasze zdjęcie przedstawia krążownik **„Repulse"**. Jest to pierwszy okręt eskadry atlantyckiej, na którym wybuchł bunt.

STRATOSFERA SAMA SYGNALIZUJE PRZYSZŁĄ POGODĘ

Pozostające pod kierownictwem prof. **Hergesella** aeronautyczne obserwatorjum w **Lindenbergu,** od ubiegłej wiosny posługuje się samopiszącemi aparatami meteorologicznemi umieszczonemi na balonach, wypuszczanych w stratosferę. Aparaty te notują **ciśnienie barometryczne i temperaturę wyższych warstw atmosfery, kierunek i siłę panujących tam wiatrów i inne dane, z których można odgadnąć pogodę.** Dla odczytania dokonanych automatycznie zapisów nie potrzeba wcale czekać powrotu balonu na ziemię, ponieważ zdobyte dane są przekazywane na falach eteru przez zawieszone w stratosferze samopiszące przyrządy innym automatom, umieszczonym pod dachem obserwatorjum. W razie pomnożenia ilości takich punktów rejestracyjno - informacyjnych, cały świat będzie stale informowany o warunkach meteorologicznych, panujących w wysokich warstwach atmosfery naszego globu a tego rodzaju informacje, dotyczące już nie atmosferycznych, lecz stratosferycznych zjawisk, mogą się przyczynić do ostatecznego rozwiązania kwestji przepowiadania pogody.

ECHA NIEUDAŁEGO ZAMACHU W AUSTRJI

Nasze zdjęcie przedstawia transport żołnierzy austrjackich, śpieszący na teren rewolty w Styrji.

DWA LATA NA BEZLUDNEJ WYSPIE

Z Wellingtonu w Nowej Zelandji donoszą, że przechodzący w pobliżu Campbell Island, na południowym Pacyfiku, parowiec **„New Zeland"** dostrzegł słupy dymu. Zaciekawiona ten niezwykłem zjawiskiem pochodzącem z wyspy bezludnej, załoga statku, skierowała się w stronę dymów. Tu ujrzano 4 postacie, dające znaki przy pomocy długiej tyki zakończonej wiechą. Parowiec zatrzymał się w pobliżu wyspy i spuścił szalupę. Gdy łódź zbliżała się do brzegu, cztery — prawie nagie — postacie wybiegły na jej spotkanie. Wkrótce wyjaśniło się, że rozbitki pochodzą z Nowej Zelandji, a osiedlili się na wyspie, którą wydzierżawili od rządu Nowozelandzkiego przed dwoma laty z własnej woli i na własne ryzyko.

W listopadzie roku 1930, oryginalni **Robinsonowie**, zjedli resztę zapasów mąki i żywili się odtąd wyłącznie prawie rybą i upolowaną zwierzyną. Żyli w zapomnieniu, w najdziwaczniejszych warunkach, wreszcie — wyczerpani i znudzeni — postanowili czatować na szczęśliwą sposobność przejścia pierwszego lepszego okrętu. Doczekali się wreszcie tego radosnego zdarzenia dopiero w połowie sierpnia roku 1931.

Wyspa Campbella położona jest w odległości 150 mil morskich na południowy wschód od South Island. Długość jej nie przekracza 30 mil. W każdym razie wyspa Campbella była w ciągu dwu lat prawdziwym „światem bez kobiet".

WIECZNY ZEGAR

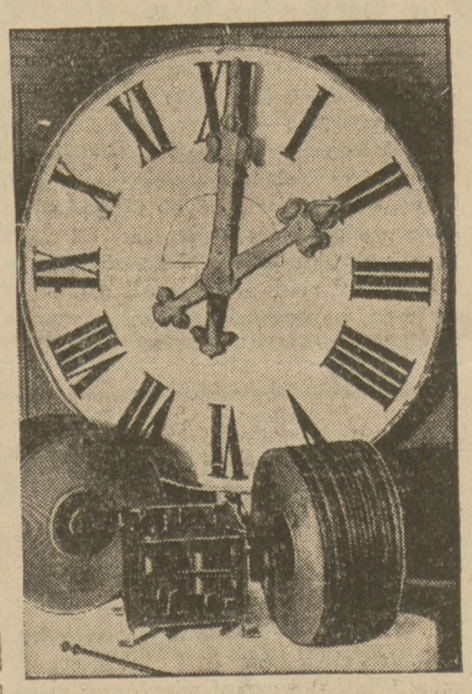

Miasto **Linz** w Dolnej Austrji posiada zegar, który **chodzi już bez przerwy od 60 lat.** Mechanizm tego zegara poruszany jest przez wibrację powietrza. Wynalazcą jego jest inżynier **Loessel.**

ECHA POTWORNEGO ZAMACHU NA POCIĄG NA WĘGRZECH

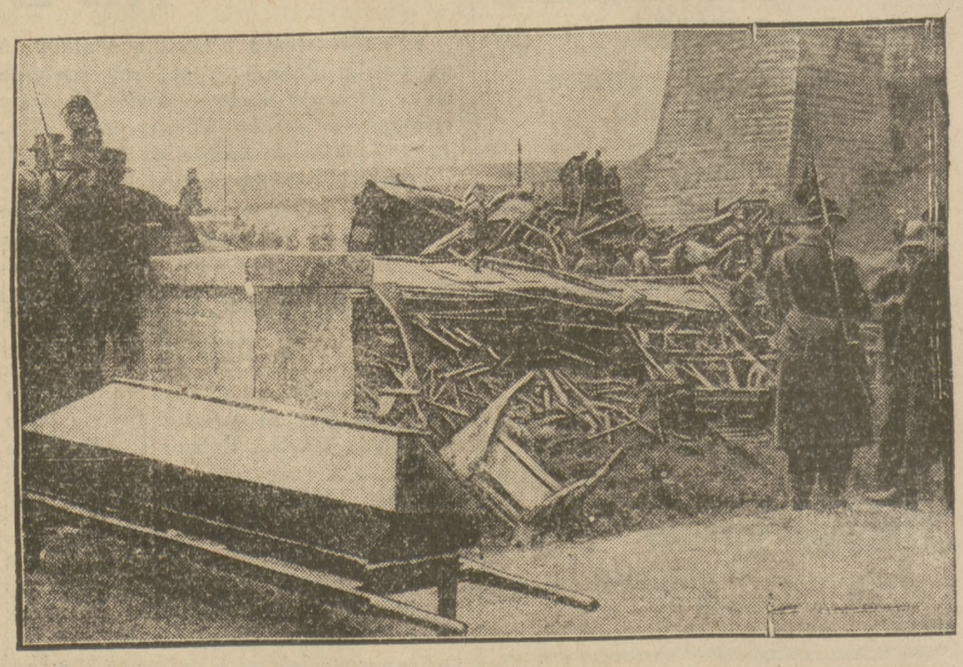

Stolica Węgier żyje pod wrażeniem straszliwej katastrofy kolejowej w **Biatorbagy.** Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że pisma budapeszteńskie poczęły wychodzić w zmniejszonej objętości, tak, że zgroza katastrofy, która stanowi jedyny temat prasy jest jeszcze bardziej potęgowana.

Na miejscu katastrofy stale jeszcze bawi komisja śledcza, policja, tajni agenci, żandarmerja, strażacy i tysiące publiczności. Rozbite części wagonów usuwane są bardzo powoli, ponieważ dostęp do wagonów zrzuconych do doliny jest utrudniony. Dolina oświetlona była krytycznej nocy latarniami i pochodniami, tak, że pomocy można było udzielić tylko lżej rannym lub tym którzy nie stracili przytomności i sami się o pomoc zgłosili. Dopiero nad ranem udało się przy pomocy setek osób podnieść rozbite wagony z doliny. Widzom przedstawił się straszliwy obraz. Z zdruzgotanych szkieletów wagonów wyciągano martwe, zniekształcone ciała nieszczęśliwych. Ciała układano na noszach i natychmiast przykrywano białemi prześcieradłami. Na innem miejscu gromadzono podarte zakrwawione ubrania, walizki, dokumenty i t. p.

Wiadukt przed stacją Torbagy oddalony jest o 35 km. od Budapesztu. Są to dwa oddzielne mosty, ściśle obok siebie stojące. Przez każdy most prowadzi tor kolejowy. Obecnie pociągi przejeżdżają przez most, który nie został uszkodzony. Znalezienie części maszyny piekielnej noszą napisy: **King Baterie G. O. G. H. Light Long Lasting Ust. i Marka Fabrićna, Wirlop Fabr. W. Kiju.** O drugiej baterja prasa węgierska twierdziła, że chodzi o artykuł czeskiej produkcji. Bomba ukryta była w walizce, której części już znaleziono. Komisja dotychczas nie stwierdziła, czy pociąg wyrzucony został w powietrze ekrazytem lub prochem strzelniczym. Przypuszczają jednakowo, że chodzi o ekrazyt. Szef policji przypuszcza, że zamach dokonany został przy użyciu fulmikotonu, materjału wybuchowego, chętnie używanego przez rosyjskich rewolucjonistów.

Według ostatnich wiadomości policja znalazła ślady zbrodniarzy. Już dawno z tak wielką gorliwością nie prowadzono śledztwa, jak obecnie. W nocy jeszcze policja przesłuchała tysiące osób. budapeszteński oddział daktyloskopiczny stale pracuje we dnie i w nocy. Po całem państwie szukani są sprawcy. Władze bowiem przypuszczają, że zamachowców należy szukać przedewszystkiem w Budapeszcie, gdzie mogli przygotować sobie maszynę piekielną i w mieście tem, leżącem w pobliżu miejsca katastrofy, mogli się z łatwością po zamachu ukryć.

Wyniki śledztwa oczekiwane są z wielkiem napięciem.

***

Nasze zdjęcie przedstawia teren katastrofy. Zwłoki ofiar ułożone zostały— jak widać, w trumnach.

DYM I OGIEN WYDOBYWAJĄ SIĘ Z ETNY

Dyrektor obserwatorjum **Etny** komunikuje, iż w pobliżu środkowego krateru utworzył się nowy krater, z którego od niedawna unoszą się gęste **kłęby dymu siarkowego,** w nocy zaś widać dokładnie **czerwone języki płomieni.** Dotychczas nie zauważono wybuchu lawy. Liczni turyści podziwiają w nocy malownicze zjawisko ognia wychodzącego z krateru.

E. L. ANGER.

TEORJA

Melville'a zamordował jego sekretarz prywatny Durtain, rzekł komisarz, spoglądając w zamyśleniu na Jakóba Green'a. Jestem głęboko o tem przekonany, aczkolwiek nie posiadamy dostatecznych śladów, któreby to podejrzenie uzasadniły. Zaś Durtain jest tak sprytny, że się nigdy nie zdradzi.

Wywiadowca, któremu zazwyczaj powierzano wyświetlenie ważnych przestępstw, skinął potakująco:

— Podzielam w zupełności pańskie zdanie, panie komisarzu, ale w tym stanie rzeczy... — Nie skończył zdania i zamilkł ponownie.

Po dłuższej przerwie rozpoczął komisarz smętnie:

— Wdowa Melville ofiarowała okrągło 100.000 dolarów za schwytanie mordercy, ale obawiam się, że zaoszczędzi sobie tego wydatku.

— Sto tysięcy? — zawołał żywo Green, — to dość, aby znaleźć sprawcę.

— Ale jak? Czyż sądzi pan, że miał spólnika którego uda się przekupić?

— Głupstwo — przepraszam pana. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby ktoś dopuścił się tak wyrafinowanego mordu i rabunku przeszło miljona, oddając się równocześnie w ręce kogoś drugiego. Durtain zamordował sam — zdaję sobie nawet sprawę z przebiegu akcji.

— Ale dowody, dowody — westchnął komisarz.

Green uśmiechnął się:

— Poproszę panią Melville, aby mi dała do dyspozycji ową sumę. Nie zarobię wprawdzie, ale zobowiążę się za pomocą tych pieniędzy wykryć mordercę.

— W jaki sposób? — spytał komisarz.

— To jest dopiero teorja, ale wierzę, że uda mi się ją uzasadnić. Jak się panu zdaje panie kolego, ile będzie kosztowało wydzierżawianie teatru na jeden wieczór?

— Prawdopodobnie trzydzieści tysięcy.

— Dobrze, bardzo dobrze; dziesięć tysięcy dla autora, dziesięć — dla aktorów i tyleż mniej więcej reklama, prasa i t. d.

— Zapewniam, że nie rozumiem ani słowa z tego, co pan mówi.

— Sprawa prosta, zupełnie prosta. Ufam, że młoda pani Melville nie zrzeknie się żadnego środka, któryby mordercę jej męża mógł doprowadzić przed oblicze sprawiedliwości. Niewątpliwie zatem zgodzi się na mój projekt.

— ???

— Oto — zaproponuję jakiemuś dramaturgowi, doskonałemu znawcy techniki teatralnej napisanie sztuki: „ZAMORDOWANIE MELVILLE'A". Odegrają ją aktorzy w naszym teatrze. Zapowiemy premjerę specjalnymi artykułami w całej prasie, wypuścimy plakaty, reklamy świetlne. Sam wypadek jest niedawny, tak sensacyjny i wywołał taki rozgłos, że z pewnością wszyscy zechcą zobaczyć sztukę.

— No i co?

— No... i Durtain naturalnie też pójdzie.

— Naprawdę, tak pan sądzi? Myślę, że jest na to za mądry i za przezorny.

— Pójdzie. Pan wie: mordercę nęci miejsce przestępstwa, tembardziej więc gdy chodzi o ilustrację. Przytem czuje się nawskroś pewny, nie przypuszcza nawet, że go podejrzewają.

— Cóż sobie pan obiecuje z tego, jeżeli nawet przyjdzie?

Green spojrzał na komisarza przenikliwie:

— Czy pan nie rozumie? Przecież ujrzy się po raz drugi mordercą... na tem opiera się moja teorja.

***

W ciągu dwóch tygodni każda gazeta, plakat, kino wbijały ludziom w głowy: „Sensacyjna premjera w teatrze miejskim 1 grudnia. **Zamordowanie Melville'a".** Prasa donosiła o wysokiej wartości artystycznej nowej sztuki, o tajemnym duchowym związku między nieznanym autorem a zamordowanym itd.

Kasy teatru były w oblężeniu. Durtain, który długo wahał się, czy ma pójść na przedstawienie, z trudem otrzymał bilet. Nie stało się wprawdzie zadość jego życzeniu, gdyż zamiast loży otrzymał zwykłe miejsce w połowie widowni.

Wśród widzów zauważono mnóstwo przyjaciół i znajomych zmarłego. Niektórzy twierdzili, że była także i wdowa szczelnie zawoalowana, lecz to wydaje się mało prawdopodobne, aczkolwiek wiele osób uwierzyło.

Publiczność przyglądała się sztuce w głębokiem napięciu. Autor bardzo zręcznie opracował wszelkie szczegóły, znane z komunikatów policji, a także te, które podsunęła prasa nazajutrz po morderstwie. Akcja rozgrywała się szybko, zmierzając do punktu centralnego.

Na scenie pozostali tylko aktorzy, odtwarzający role Melville'a i jego mordercy i odegrali wstrząsającą w szczegółach chwilę mordu, poczem kurtyna zapadła.

Niemilknąca fala oklasków nagrodziła aktorów. Kurtyna jednak podniosła się dopiero po kilku minutach. Aktor, grający mordercę, ukazał się teraz w masce Durtain'a...

***

— Czy pan zasłabł? — pytał sąsiad Durtain'a, z głębokiem westchnieniem osuwającego się z fotela na podłogę. Durtain daremnie usiłował powściągnąć straszliwy grymas swej twarzy.

— Dziękuję — wyjęczał — nagły atak, ale to już przeszło.

— Zatem zechce pan udać się ze mną — odrzekł nieznajomy. — Wóz czeka na pana.

Durtain chciał ponować, lecz Green uchylił klapę marynarki, w której tkwił znak wywiadowcy.

— Wyjdźmy niepostrzeżenie; jeżeli bowiem zawołam na policję, to — przy obecnym nastroju publiczności — może pociągnąć opłakane dla pana skutki.

Drżący, z kapeluszem głęboko wciśniętym na czoło, schodził Durtain za detektywem wąskiemi schodami zapasowego wyjścia. Na dole czekał komisarz i dwaj funkcjonarjusze policji kryminalnej.

Gdy wszyscy znaleźli się w aucie, rzekł Green, szyderczo patrząc na złamanego Durtain'a:

— Nie potrzeba mi było końcowego efektu, aby pana uprowadzić. Twórca te, sztuki polecił jej wykonawcy popełnić świadomy błąd w przeprowadzeniu mordu — jaskrawy błąd, którego pan nie popełnił. Więc pan był **jedynym,** który tej sceny nie oklaskiwał. — Zrozumiałem: pan, jako właściwy autor i jako artysta, był rozgoryczony, iż dzieło pana przy reprodukcji uległo spaczeniu... Tego właśnie oczekiwałem.

A zwracając się do komisarza, Green dodał: — To właśnie była moja teorja!

Tłom. K. I.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.